

GP POLKOWICKA GAZETA

Wydawnictwo bezpłatne

» W NUMERZE



Otwarto Specjalistyczną
Paradnię Rodzinną.

str. 2



Grupa Ewangelizacyjna
"Maska" wygrała 16. edycję
"Kurtyny".

str. 10



Czwórka polkowiczank
pobiegła w Maratonie
Paryskim.

str. 15



Koszykarki CCC Polkowice wicemistrzyniami Polski

str. 16

W telegraficznym skrócie

REGION

KGHM był w 2011 roku największym producentem srebra na świecie. Spółka wyprodukowała wtedy 1260 ton tego cennego metalu, o blisko 100 ton więcej niż rok wcześniej. W odniesieniu do poprzednich dwunastu miesięcy Polska Miedź awansowała z trzeciej na pierwszą lokatę w świecie. Głównymi odbiorcami srebra produkowanego przez KGHM są Wielka Brytania, USA i Belgia. Kruszywo produkowane w KGHM ma certyfikat rejestracji na Nowojorskiej Giełdzie Handlowej oraz certyfikaty Dobrej Dostawy wystawione w Londynie i Dubaju.

LUBIN

Ponad pół miliona złotych była warta miedź i przewożąca ją ciężarówka, które ukradli czterej mężczyźni przebrani za policjantów. W pobliżu Orska zatrzymali ciężarówkę przewożącą 23 tony surowca, obezwładnili kierowcę i odjechali z łupem. Poszukiwania złodziei i tira z ładunkiem trwają w całym kraju.

ROCÓW

Minął rok od zabójstwa Karoliny z podgórowskich Serbów. Nadal trwa dochodzenie w tej sprawie. W ubiegłym tygodniu prokuratura rejonowa Krzyżo - Wichód przedłużyła je o kolejne trzy miesiące. Podejrzany o zabicie studentki 24-latek przebywa w areszcie. Prokuratura nadal czeka na opinie biegłych psychiatrów.

LEGNICA

5200 złotych udało się zebrać fundacji "Na ratunek dzieciom z Dolnego Śląska" podczas koncertu charytatywnego Janusza Radka w legnickim teatrze. Pieniądze pomogą w zakupie wózka inwalidzkiego dla 7-letniej Alicji Jalośnińskiej z Lubina. Ala cierpi na dziecięce porażenie mózgowe, niedowład kurczowy dwustronny, małogłowię, oczopląs oraz epilepsję. Koszt nowego wózka to 8 500 złotych.

KGHM

Po czterdziestu dwóch dniach bez sygnału odnalazł się kapitan Tomasz Cichocki, który na jachcie Polska Miedź płynię samotnie dookoła świata. Jacht został wylapany przez naziemne odbiorniki AIS w okolicach Azorów (800 mil na zachód od Lizbony). Kapitan zbliżył się do Brestu, skąd wypłynął 1 lipca zeszłego roku. Spodziewany jest tam za około dwa tygodnie.

WROCŁAW

W jednym z wrocławskich parków zerwała się linia energetyczna średniego napięcia. Spadła na trzy siedzące na ławce starsze kobiety. Jednej udzielono pomocy na miejscu, dwie pozostałe trafiły do szpitala z poparzeniami. Kobiety nie pamiętają wypadku, jego przyczyny ustalą eksperci.

Paweł Grot

Wszystkie dzieci pracujących rodziców przyjęte

Dzięki utworzeniu dodatkowych oddziałów przedszkolnych (84 miejsc), w gminie Polkowice udało się zapewnić miejsca w przedszkolach wszystkim dzieciom pracujących rodziców.

- Dodatkowo przyjęliśmy 84 dzieci w wieku 3 i 4 lat. Udało się zaadaptować dodatkowe pomieszczenie, by móc utworzyć kolejne 3 oddziały: dwa 25-osobowe w Przedszkolu Miejskim nr 4 i Przedszkolu Miejskim nr 6 oraz jeden 20-osobowy w Przedszkolu Miejskim nr 2, które będą przeznaczone dla najmłodszych, 3-letnich pociech - mówi Stanisława Bocian, Zastępca Burmistrza Polkowice.

Ponadto w Przedszkolu Miejskim nr 6 powstało pięć wolnych miejsc. Było to możliwe dzięki temu, że nie wpłynęło ani jedno podanie rodziców dzieci z orzeczeniami do kształcenia specjalnego. W związku z tym nie powstaną tam oddziały integracyjne, co umożliwiło utwo-

wienie oddziału ogólnodostępnego z liczbą 25 dzieci, a nie 20, jak przy oddziale integracyjnym. Dzięki takiej sytuacji kolejna piątka dzieci 3-letnich została zakwalifikowanych do PM nr 6. Do Punktu Przedszkolnego "Biedronki" zakwalifikowano 9 dzieci 4-letnich. Koszty uruchomienia trzech oddziałów finansowane są z budżetu gminy Polkowice w ramach własnych zadań, ponieważ subwencja oświatowa nie obejmuje utrzymania przedszkoli.

Jak podkreśla wiceburmistrz Bocian od kilku lat liczba podań o przyjęcie do przedszkoli rośnie, a gmina Polkowice tworzy coraz więcej miejsc. Okazuje się, że to wciąż za mało. W pierwszym naborze przyjęliśmy do polkowickich przedszkoli

miejskich i do punktu przedszkolnego "Biedronki" 148 nowych dzieci 3,4-letnich oraz 479 starszych dzieci kontynuujących edukację przedszkolną. Niestety z braku miejsc negatywnie rozpatrzono 147 wniosków o przyjęcie do przedszkoli.

Odwołania złożyło 92 rodziców, z których 84 rozpatrzono pozytywnie. Z braku miejsc nie zakwalifikowano tylko 8 dzieci, rodziców niepracujących lub nie będących mieszkańcami gminy Polkowice.

W sumie w polkowickich przedszkolach miejskich i punkcie przedszkolnym "Biedronki" w roku szkolnym 2012/2013 objętych opieką będzie 710 dzieci.

Ewa Szczecińska

Teatr może też leczyć

W polkowickim kinie odbyło się przedstawienie "Zimno, duszno mi".

Nie była to zwykła sztuka teatralna, bo oprócz zawodowych aktorów wzięli w niej udział ludzie pogrążeni w depresji.

To pierwsze tego typu wydarzenie w Polkowicach. Spektakl powstał we współpracy aktorów z legnickiego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej oraz osób cierpiących na depresję.

- Chcieliśmy pokazać, że sztuka to także doskonała forma terapii, będąca doskonałym uzupełnieniem dla innych form. Przede wszystkim zależało nam na tym, aby zwrócić uwagę ludzi na problem depresji - mówi nam Mariola Kośmider, pomysłodawca wystawienia sztuki w kinie, na co dzień dyrektor Polkowickiego Centrum Usług Zdrowotnych.

Zainteresowanie sztuką było bardzo duże. Na widowni praktycznie nie było wolnych miejsc, co może wskazywać, że tematyka jest ciekawa i budzi wiele emocji.

- W tym przedstawieniu wspaniale było nie tylko to, co działo się w jego trakcie, ale także potem, kiedy to publiczność współtworzyła alternatywne wersje scenariusza.

- Ludzie byli mocno zaangażowani, co jest bardzo budujące. Publiczność weszła w interakcję z aktorami oraz autentycznie cierpiącymi na depresję ludźmi. Powodzenie tego spektaklu pokazuje, jak ważną rolę w radzeniu sobie z depresją odgrywa sztuka. Ona wspiera leczenie farmakologiczne. Sama farmakologia niewiele by zdziałała. Tradycja wykorzystywania różnych form sztuki w leczeniu depresji wbrew obiego-

wym sądom jest dość długa i co najważniejsze - ta forma przynosi wymierne efekty. W tym spektaklu kluczowe znaczenie miało uświadomienie ludziom, że depresja to nie jest koniec świata, że można z niej wyjść - mówi nam Jacek Jazy, psychiatra.

Udział w tak nietypowym przedstawieniu pomaga nie tylko osobom cierpiącym na depresję, ale także aktorom.

- Dzięki temu, mogłam się przekonać, że teatr potrafi zdziałać wiele pozytywnych rzeczy. Myślę, że biorąc udział w przygotowaniach do spektaklu, jak i w samym przedstawieniu stałam się lepszym człowiekiem. Zdobyłam mnóstwo pozytywnych doświadczeń, które pozwolą mi lepiej radzić sobie z różnymi sytuacjami. Od jakiegoś czasu nie pracuję w teatrze na etacie. Zajęłam się psychoterapią. To, czego doznałam podczas pracy w tym spektaklu to dla mnie nieocenione źródło doświadczeń - podkreśla Katarzyna Kaźmierczak, aktorka, a ostatnio psychoterapeutka.

Spektakl "Zimno, duszno mi" był pierwszym tego typu wydarzeniem w naszym mieście. Zważywszy na fakt, że wzbudził wielkie zainteresowanie, możemy być pewni, że jego organizacja była krokiem w dobrym kierunku, bo depresja to choroba, na którą cierpi coraz więcej osób. Im więcej o niej mówimy, tym lepiej.

Konrad Kaptur



Gazeta Polkowicka, dwutygodnik Gminy Polkowice, adres: 59 - 101 Polkowice, Rynek 6 IIp. (pokój 23), tel. 76 724-97-30, tel/fax: 76 724-97-21

e-mail: gazeta@ug.polkowice.pl, wersja elektroniczna Gazety: <http://www.polkowice.pl>

Redakcja zespół: Konrad Kaptur (redaktor naczelny), Przemysław Nowakowski (redaktor techniczny), Roman Tomczak, Paweł Gned, Ewa Szczecińska.

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo odrzucania, skracania i omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponansowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice, www.polkowice.pl

Projekt Graficzny: Bernard Wybierala

Druk: Drukarnia Polkafespresso Wrocław, 55-075 Świdny Wrocławskie, ul. Kolejowa 7.

W Polkowicach powstała Specjalistyczna Poradnia Rodzinna

- Dlaczego taka poradnia? Zauważyłem w rozmowach z rodzicami niepokój o wychowanie we współczesnym świecie. Teraz, w ramach poradni, możemy wspólnie znaleźć odpowiedzi na nurtujące nas pytania - uważa ks. dr Jarosław Świącicki.



W otwarciu poradni uczestniczył m.in. bp Stefan Cichy, ordynariusz legnicki oraz prof. Marian Wolański, rektor DWSPIT w Polkowicach.

Specjalistyczna Poradnia Rodzinna została uroczystie otwarta w środę, 18 kwietnia. Mieścić się będzie w jednym z pomieszczeń domu parafialnego parafii pw. św. Michała Archanioła w Polkowicach. Placówka rozpoczęła swoją pracę już następnego dnia. Jak zapewnia Agnieszka Ziemiańska, prezes stowarzyszenia Pro Familia, które uruchomiło poradnię, będzie tu można bezpłatnie poradzić się w sprawach wychowawczych, korzystając z wiedzy i doświadczenia psychologów i kapłanów. - Poradnia będzie czynna sześć dni w tygodniu, od poniedziałku do soboty. Od 7 maja ruszają dyżury psychologa, pedagoga, prawnika i księdza. Zapraszamy wszystkich, którzy napotykają na jakiegokolwiek przeszkodę w wychowaniu dzieci lub mają kłopoty w małżeństwie czy rodzinie, aby odwiedzali naszą poradnię - zachęca Agnieszka Ziemiańska. Porady udzielane w poradni objęte są klauzulą poufności. - U nas nie ma kart pacjenta. Rejestrowana jest tylko pleć osoby zgłaszającej się, wiek i miasto lub wieś, gdzie jest zameldowana - informuje A. Ziemiańska.

Ks. dr Jarosław Świącicki podkreśla, że już od dawna trafiały do niego osoby, które potrzebowały pomocy w tych sprawach. - Od dłuższego czasu spotygam się z młodymi rodzinami naszej parafii. Są to spotkania o charakterze religijnym, ale też przyjacielskim. Często rozmawiamy o różnych sprawach związanych codziennym życiem rodzin polkowickich, wychowaniem dzieci i młodzieży o sprawach związanych z edukacją. Zauważyłem, że część z nich to troska o rodzinę, troska o małżeństwo, troska o wychowanie dzieci - a nawet jakiś niepokój, wobec pojawiających się tendencji we współczesnym świecie. Doszliśmy więc do wniosku, że nie możemy milczeć o akceptowaniu zjawisk, które dotyczą nas osobiście i mają wpływ na przyszłość i szczęście, naszych rodzin,

dzieci. Ktoś powiedział, że "do zwycięstwa zła wystarczy milczenie wielu dobrych ludzi" - mówi ks. dr Świącicki. Dlatego członkowie-założyciele stowarzyszenia Pro Familia zwrócili się o pomoc w założeniu poradni burmistrza Wiesława Wabika. - Burmistrz odniósł się do naszego projektu bardzo życzliwie. Gdyby nie jego wsparcie, nie wiem, kiedy udałoby się otworzyć tę placówkę - mówi szefowa Pro Familia. Z uwagi na dofinansowanie poradni przez gminę, z jej usług będą korzystać na razie wyłącznie jej mieszkańcy. Jednak, jak zapowiadają członkowie stowarzyszenia, planowane są rozmowy ze starostą Markiem Trams na temat poszerzenia terenu działania poradni o miejscowości z całego Powiatu Polkowickiego.

Specjalistyczna Poradnia Rodzinna powstała z inicjatywy osób świeckich, założycieli Stowarzyszenia "Pro Familia", skupiającego rodziny z terenu miasta. - Stowarzyszenie jest naszym wyraźnym sygnałem, że nie chcemy milczeć w sprawach, które nas osobiście dotyczą i na które winniśmy mieć

i chcemy mieć wpływ. Postawa taka nie jest skierowana przeciw komukolwiek, ale wyraźnym promowaniem katolickiego stylu życia rodzin i wartości, które stanowią od wieków fundament naszej kultury, i z którą zdecydowanie się utożsamiamy. Zapewniam, że w naszej społeczności, jest bardzo dużo takich rodzin - uważa Agnieszka Ziemiańska. Specjalistyczna Poradnia Rodzinna mieści się w Domu Parafialnym przy parafii pw. św. Michała Archanioła w Polkowicach, Plac Kościelny 2, pokój nr 1 na II piętrze. Porady udzielane są bezpłatnie.

W otwarciu placówki wzięli udział m.in. bp Stefan Cichy, burmistrz Polkowic Wiesław Wabik, przewodniczący Związku Gmin Zagłębia Miedziowego Emilian Stańczyzyn oraz starosta Powiatu Polkowickiego, Marek Trams. Obecni byli także przedstawiciele organizacji katolickich i społecznych, dyrektorzy polkowickich placówek socjalnych oraz dydaktycznych.

Roman Tomczak

Poniedziałek	15.00-17.00	Duszpasterz	Pomoc duszpasterska, wsparcie duchowe
	17.00-19.00	Doradca życia rodzinnego	Naturalne rozpoznawanie płodności
Wtorek	16.00-18.00	Prawnik	Porady z zakresu prawa
Sroda	16.00-18.00	Doradca życia rodzinnego	Naturalne rozpoznawanie płodności
Czwartek	15.00-18.00	Psycholog	Problemy małżeńskie i rodzinne, zaburzenia emocjonalne, zaburzenia psychiatryczne, pomoc seksuologiczna, terapia
Piątek (II i IV piątek miesiąca)	17.30-20.00	Pedagog	Problemy wychowawcze, dzieci, młodzież, problemy małżeńskie i rodzinne, adopcja, rodziny zastępcze, terapia
Sobota (II i IV sobota miesiąca)	9.45-13.15	Pedagog	Problemy wychowawcze, dzieci, młodzież, problemy małżeńskie i rodzinne, adopcja, rodziny zastępcze, terapia

Gwiazdy Iraku i Afganistanu dla polkowiczian

Narażali życie w zagranicznych misjach wojskowych. Choć tęsknią za wojskiem, dziś prowadzą już spokojne życie. Mowa o dwóch mieszkańcach gminy Polkowice, którzy uczestniczyli w misjach wojskowych.

St. szer. rezerwy Jacek Jasica wyjechał na misję do Afganistanu w 2007 roku. Pół roku na zmianie było dla niego prawdziwą szkołą życia. Jest małomówny i widać, że woli opowiadać o tym co tu i teraz, niż wspominać dawne lata, kiedy praktycznie każdego dnia ocierał się o śmierć. Jest cały i zdrowy, ale...

- Nie mogę pogodzić się ze śmiercią kolegi. Zginął dwa tygodnie przed naszym wyjazdem z Afganistanu - mówi Jacek Jasica.

Dziś na uroczystości wręczenia Gwiazdy Afganistanu, towarzyszyła mu żona. Pani Sylwia cieszy się, że mąż jest przy niej i raczej nie zgodziłaby się na jego wyjazd na kolejną misję. Choć Jasica dziś pracuje jako górnik, przyznaje, że zawód żołnierza wciąż go fascynuje.

- Kiedyś zastanawiałem się, jak by to było znów być na misji. Choć prowadzę już zupełnie inne życie, tęsknię za mundurem - przyznaje Jasica.

O pracy w wojsku z pasją mówi również st. szer. rezerwy Łukasz Runewicz, który z kolei odbierał Gwiazdę Iraku. W tym kraju spędził osiem miesięcy.

- Wojsko i sam wyjazd na misję sporo mnie nauczyły. Myślę tu o dyscyplinie, szacunku do ludzi, a przede wszystkim szacunku dla życia - mówi Łukasz Runewicz.

Pan Łukasz uczestniczył w misji w 2003 roku. Dziś pracuje w holdingu



miedziowym. Jest mężem i szczęśliwym tatą dziewięciomiesięcznej Mai. Dodam, iż spotkanie w UG Polkowice współorganizowała Komenda

Uzupełnień w Głogowie. Jej szef, podpułkownik Piotr Mielniczuk, wręczył również nadane przed Ministra Obrony Narodowej SREBRNE MADALE

ZA ZASŁUGI DLA OBRONNOŚCI KRAJU, które wręczone są rodzicom żołnierzy. Odebrali je Halina i Ryszard Runewicz, Waleria i Zygfryd Dziadosz

oraz Krystyna i Leonard Siemaszko, których trójka synów pełniła służbę wojskową.

Ewa Szczecińska

Emocje na plakacie

Zamiast papierosa węz... marchewkę lub kabanosa - takimi hasłami młodzież zachęca do zdrowego stylu życia. Zbiór 24 oryginalnych plakatów można obejrzeć w polkowickim ratuszu

Autorami prac są uczniowie Gimnazjum nr 1 w Polkowicach. Poprzez grafikę młodzież wyraziła swoje odczucia związane z uzależnieniami i innymi zagrożeniami czyhającymi na ich rówieśników we współczesnym świecie. Jak się okazuje, o zdro-

wym stylu życia, który był hasłem wyjściowym do stworzenia prac, wiedzą naprawdę sporo.

- Młodzież pokazała czego ma prawo się obawiać. Uczniowie wymyśliли wiele hasel ostrzegających przed narkotykami, alkoholem, dopalaczami, ale także niebezpiecznymi związkami intymnymi, które, jak słusznie zauważyli, mogą być dla nich zagrożeniem - mówi Małgorzata Waciorska, nauczycielka z Gimnazjum nr 1.

Jak dodała dla młodzieży stworzenie plakatów było nie tylko dobrą zabawą, ale również testem umiejętności pracy przy pomocy komputerowych programów graficznych. Wystawa będzie eksponowana w polkowickim urzędzie do połowy maja, a następnie zostanie przeniesiona do PCUZ

Ewa Szczecińska

Sesja pod znakiem przedszkoli

W czwartek (19.04) radni Rady Miejskiej spotkali się na kolejnej sesji. Przegłosowali kilkanaście projektów uchwał, między innymi w sprawie przystąpienia gminy Polkowice do programu Odnowa Wsi w Województwie Dolnośląskim.

Program ten jest realizowany przez Zarząd Województwa Dolnośląskiego już od 2009 roku.

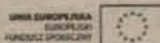
Jego celem jest pobudzenie aktywności mieszkańców obszarów wiejskich do realizacji działań związanych z tworzeniem formalnych i nieformalnych struktur organizacyjnych (tzw. Grup Odnowy Wsi) oraz do realizacji oddolnych inicjatyw mieszkańców. W ramach programu, sołectwa będące jego członkami mogą uczestniczyć w specjalistycznych szkoleniach oraz aplikować o środki finansowe na realizację projektów adresowanych do społeczności wiejskiej, sprzyjających rozwojowi danej miejscowości. Radni zdecydowali, że gmina Polkowice przystąpi do tego programu. Ponadto radni przegłosowali projekty uchwał między innymi w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii w roku 2011 oraz w sprawie przyjęcia sprawozdania z realizacji Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

w roku 2011. W części "wnioski i interpelacje" radni rozmawiali na temat braku miejsc w polkowickich przedszkolach. Problem ten wynika z przedłużenia okresu przejściowego do wprowadzenia obowiązku rozpoczęcia nauki w szkole dzieci od szóstego roku życia. Przypominamy, że okres ten został wydłużony o kolejne dwa lata, do roku 2014. Więcej na ten temat piszemy w tekście na stronie 1.

Radni zajmowali się także dwiema skargami, które wpłynęły do Rady. Pierwsza dotyczyła nie wiązania się z obowiązków soltysa pani Marzeny Szuksztul. Radni uznali ją za bezzasadną. Rozpatrzenie drugiej, dotyczącej działalności dyrektora Polkowickiego Centrum Animacji, który pomimo uprzedniej informacji o spóźnieniu na jedną ze sztuk w ramach Spotkań z Kulturą Grecką, nie chciał wpuścić do Auli Forum małżeństwa polkowiczian, które wcześniej zakupiło bilety na to wydarzenie. Tą sprawą radni zajmą się podczas kolejnej sesji.

Konrad Kaptur

Projekt systemowy współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



W ramach programu operacyjnego Kapitał Ludzki Ośrodek Pomocy Społecznej w Polkowicach realizuje:

Projekt „Nowe umiejętności – nowe możliwości”

aktywizujący osoby korzystające ze wsparcia Ośrodka Pomocy Społecznej w Polkowicach

Projekt skierowany jest do osób:

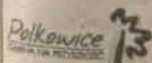
- korzystających ze świadczeń Pomocy społecznej w Polkowicach rozumieniu przepisów o pomocy społecznej
- W wieku aktywności zawodowej
- Bezrobotnych lub nieaktywnych zawodowo z uwagi na opiekę nad dzieckiem lub osobą zależną
- Zatrudnionych
- Nieuczestniczących w żadnym innym projekcie współfinansowanym przez EFS

Biurowisko projektu mieści się w Ośrodku Pomocy Społecznej w Polkowicach

plk. 208, II piętro
nr tel. 76 724-67-29

Projekt „Nowe umiejętności – nowe możliwości”

aktywizujący osoby korzystające ze wsparcia Ośrodka Pomocy Społecznej w Polkowicach



» DZIEJE JEDNEGO MIEJSCA

Gdy szło o honor

Epoka oświecenia obfitowała w pojedynki na broń białą i palną. Bito się często, chętnie i o wszystko. Każdy pojedynek miał na celu honorowe zażegnanie sporu. Źródła podają, że najczęściej pojedynekowano się o honor kobiety oraz swój własny. Mimo, że w Polkowicach nie brakowało kobiet, o które można było się bić, to najsłynniejszy pojedynek jaki miał tu miejsce, dotyczył defraudacji wojskowych pieniędzy.

W 1818 r. przybył do Polkowic rotmistrz dragonów królewskich Detleff von Gaffron. Jego misją było dostarczenie rozkazów ze sztabu armii, który stacjonował wówczas w Dreźnie. Von Gaffron spędził w Polkowicach kilka dni, podczas których m. in. grał w karty, ganiał za dziewczętami i upijał się w karczmach. W ciągu dwóch wieczorów przegrał w pokera wszystkie posiadane przez siebie pieniądze. Wkrótce okazało się, że także te służbowe. A bez nich nie miał po co wracać do jednostki. Oficer wpadł więc na szatański pomysł, który mógł go uratować. Oskarżył mianowicie niejakiego Carla Heinricha Gruenera, oficera dragonów z Polkowic, że ten okradł go podczas gry w karty, kiedy von Gaffron był pijany. Gruener nie zdzierzył potwarzy. Podjął rzuconą rękawicę i natychmiast wyzwiał von Gaffrona na pojedynek. Wyznaczono sekundantów. Miejsce znalezione poza murami miasta, na wolnej parceli w pobliżu dzisiejszej ul. Młyńskiej. Oficerowie dobyli szpad i... zaczęło się. Pojedynek miał się odbywać do pierwszej krwi. Ta popłynęła wkrótce ze ranionej szyi von Gaffrona. Rana okazała się śmiertelna. Z tego powodu o pojedyнку wkrótce stało się głośno. Nie co dzień przecież ginął podczas pokoju pruski oficer. Do Polkowic przyjechała specjalna komisja z Dreznia, by zbadać tło wydarzeń. Nikogo jednak nie ukarano.

Prusy Hohenzollernów były jedynym europejskim państwem, które zezwalało na pojedynki. Preferowano w nich tasak, szablę lub pałasz, pistolet uważając

za broń mniej honorową. Jeśli przedmiotem pojedynku był drobiazg, bito się do pierwszej krwi, jeśli honor osobisty lub honor pułku walczone na śmierć i życie. Do pojedynków wyższych rangą oficerów dochodziło rzadko, bo rozgłos nadany "sprawie honorowej" powszechnie znanych oficerów źle służył armii, ale jeszcze gorzej polityce. Wśród niedoszłych pojedynekowców z generalskimi szlifami należał Stanisław Fiszer, wzór służbisty i pedanta, polski generał czasów Księstwa Warszawskiego. Wyzwał on był w 1809 r. w Krakowie nie kogo innego jak rosyjskiego gen. Sieversa, dowódcę 2. Brygady Artylerii Gwardii Cesarskiej. Do starcia nie doszło, ale w ślad za "Fiszerm" poszli rychło jego podkomendni.

W okresie międzywojennym pojedynki były zakazane, ale regulował je "Polski Kodeks Honorowy" Wł. Bozewicza. Pierwsze wydanie (dedykowane Józefowi Piłsudskiemu) kodeks miał w 1919 r. Oparty był na zasadach obowiązujących głównie we włoskim kodeksie Gelliego ("Italienische Kodex der Ritterlichkeit" des Jacopo Gelli) i kodeksach niemieckich (Kuhlbacher, Barbasetti, Bolgar). Bozewicz uporządkował te zasady, nadając im polski charakter. Jednak genezy powstania "Polskiego Kodeksu Honorowego" należałoby szukać w ogólnych zasadach obowiązujących w przedrewolucyjnej Francji, bo - jak pamiętamy - prawo napoleońskie sprzeciwiało się pojedyńkom.

Pierwsze spisane reguły pojedynków, pojawiły się w XVIII w. Nie były drukowane. Krążyły w odpisach. Pierwsze drukowane kodeksy ukazały się w 1836 r. Były to "The Art of Duelling", wydany pod pseudonimem "A Traveller", oraz "Essai sur le Duel", pióra Erica Chevillarda. Ten drugi popularny był nie tylko we Francji, ale także w Rosji. Za pierwszy polski kodeks honorowy uważa się wydane w 1881 r. "O pojedynkach" Józefa Naimskiego.

Roman Tomczak

Dla tych, co nie lubią nudy

W Zespole Szkół przedstawiciele Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach spotkali się z tegorocznymi maturzystami. Celem spotkania było zachęcenie młodzieży do pracy w policji.



Kilkadziesiąt osób, zgromadzonych w Auli Forum, słuchało tego, co przygotowali dla nich policjanci i pracownicy kadry - Spotkanie, zorganizowane wspólnie z władzami Zespołu Szkół, ma przybliżyć młodym ludziom, którzy właśnie startują w dorosłe życie, specyfiki pracy w policji - wyjaśnia Marta Kowal, starszy inspektor zespołu kadry i szkolenia w KPP Polkowice. - W tym celu przygotowaliśmy kilkuminutowy film na temat tego, czym zajmuje się policja, oraz prezentację multimedialną wyjaśniającą, jakim procedurą podlegają osoby ubiegające się o przyjęcie do służby w policji - dodaje. Zainteresowanie prezentacją i filmem było spore. Niektórzy obecni na sali uczniowie nie ukrywali, że chętnie związali by swoją przyszłość z policją. Wśród nich były także dziewczęta. - Ja już dawno postanowiłam, że chciałabym pracować w wydziale kryminalnym policji - mówi Sara Kaça, tegoroczna maturzystka. - Nie umiem sobie wyobrazić siebie w innej pracy, np. przy biurku. To byłoby zbyt nudne. Dlatego na razie myślę o podjęciu studiów na takim kierunku, który przydałby mi się w mojej przyszłej pracy. Później złożę aplikację do policji i... zobaczymy - mówi Sara Kaça.

Marta Pietruszko, starszy inspektor zespołu kadry i szkolenia w KPP Polko-

wice przynajmniej, że rekrutacja nie jest łatwa - Trzeba wykazać się m. in. wiedzą ogólną i sprawnością fizyczną. Dodatkowe punkty można otrzymać za wykształcenie - podkreśla. Obecny podczas spotkania Waldemar Cichocki, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego, zwracał także uwagę na możliwość pielęgnowania przez policjantów swoich zainteresowań. - Wśród naszych funkcjonariuszy mamy osoby czynnie uprawiające sporty czy realizujące swoje hobby sprzed służby - zapewnia.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy wzrosła ilość podań o pracę, kierowanych do komend policji na Dolnym Śląsku. Dla młodych polkowiczanki dobra wiadomość jest taka, że nasza komenda powiatowa ma jeszcze kilka wakatów. Dobre warunki pracy, niezłe zarobki, możliwość awansu zawodowego, prestiż społeczny - to tylko niektóre argumenty, które przemawiają za zgłoszeniem swojej kandydatury do pracy w policji. Daria Solińska, oficer prasowy KPP w Polkowicach przypomina także, że policjant to zawód wciąż wysoko oceniany w hierarchii profesji, którym Polacy najbardziej ufają. - Można dołączyć do tego grona, składając dokumenty aplikacyjne do KPP w Polkowicach - zachęca Daria Solińska. - Oczywiście przedtem nale-

ży spełnić kilka formalnych warunków. Należy m. in. legitymować się polskim obywatelstwem, mieć nieposzlakowaną opinię w środowisku oraz co najmniej średnie wykształcenie - wymienia policjantka. Spore znaczenie ma też odpowiednie ukształtowanie zdolności psychofizycznych, predestynujących do niełatwej służby w policji. - Ten zawód jest częścią składową formacji uzbrojonych, podległych szczególnej dyscyplinie służbowej. Kandydat na policjanta musi zadeklarować, że jest gotów podporządkować się tej dyscyplinie - podkreśla D. Solińska.

W ubiegłym roku na Dolnym Śląsku do służby w policji przyjęto 460 osób. Jak informuje na swoich stronach internetowych Komenda Główna, średnia płaca w policji to 3900 zł brutto. Jednak nowo wstępujący do policji mogą liczyć na zarobki rzędu 2000-2300 zł brutto. W przyszłym roku mają także wejść w życie przepisy wydłużające okres nabywania praw do policyjnej emerytury z 15 do 25 lat służby.

Więcej informacji na temat naboru do policji i wolnych etatów można uzyskać w Zespole Kadry i Szkolenia KPP w Polkowicach przy ul. Legnickiej 15, lub pod numerem telefonu (76) 846 33 86 i (76) 846 33 89.

Roman Tomczak

Artystyczne spotkanie pokoleń

W Szkole Podstawowej nr 1 odbyły się dwa przedstawienia teatralne będące częścią obchodów Dni Patrona - Jana Wyżykowskiego. Najpierw swoje aktorskie umiejętności zaprezentowali uczniowie z klasy II b, a następnie swoją sztukę wystawili artyści z grupy teatralnej działającej przy Polkowickim Uniwersytecie Trzeciego Wieku.



- Zaprosiliśmy studentów PUTW z Koła Teatralnego, by zaprezentować im przygotowane przez nas przedstawienie zatytułowane "Księżniczka na ziarnku grochu". Dzieci zaangażowały w grę aktorską całe swoje serca, starały się wypaść jak najlepiej i za swoje poświęcenie zebrały należne brawa. Rozwijanie umiejętności, a także ciężka praca nad poszczególnymi spektaklami to wdrażanie w życie wartości, którym wiemy był nasz patron, Jan Wyżykowski. Mam na myśli konsekwencję, pracowitość oraz rozwijanie talentów -

mówi nam Urszula Kulon, wychowawca klasy II b.

Spektakl w wykonaniu dzieci przypadł do gustu aktorom z PUTW, którzy bardzo entuzjastycznie reagowali na poszczególne sceny odgrywane przez młodych aktorów z wielkim przejęciem. Następnie seniorzy sami wystąpili przed młodszymi kolegami. Wystawili sztukę "Królewna Śnieżka", w której w dowcipny sposób przekazali wiele wartości wychowawczych i pokazali swój kunszt aktorski. Zwieńczeniem sympatycznego popołudnia było

spotkanie przy herbacie, kawie i ciasteczkach przygotowanych przez rodziców uczniów, w trakcie którego młodzi i starsi miłośnicy teatru dzielili się swoimi wrażeniami.

- To był bardzo sympatyczny, miło spędzony czas. Za przygotowanie ciasteczek oraz ciepłych napojów dziękuję rodzicom. Na pewno to wydarzenie zostanie zapamiętane przez wszystkich jego uczestników - kończy Urszula Kulon.

Konrad Kapuściński

Pomoc na czterech kołach

Głogowskie stowarzyszenie miłośników pojazdów offroadowych zgłosiło chęć pomocy w sytuacjach kryzysowych, jeśli te wystąpią na terenie naszej gminy. - Jesteśmy gotowi wam pomóc, bo do naszego stowarzyszenia należy wielu mieszkańców miasta i gminy Polkowice - mówią fascynaci bezdroży z Głogowa. Odpowiednie pismo w tej sprawie trafiło do burmistrza.

Stowarzyszenie "Team 4x4 Głogów" powstało przed trzema laty. Obecnie zrzesza ok. 20 osób, wyposażonych w przygotowane do jazdy po bezdrożach samochody. Zdaniem szefa stowarzyszenia, Jacka Szlerka, właśnie te samochody mogłyby się przydać sztabowi antykryzysowemu w Polkowicach w różnego rodzaju akcjach poszukiwawczych i nieść pomoc poszkodowanym. - Posiadamy kilkanaście samochodów terenowych, którymi możemy dotrzeć niemal wszędzie, także w miejsca kryzysowe, zagrożone, zalane wodą - wylicza Jacek Szlerk. - Jesteśmy w stanie pokonać przeszkody wodne do jednego metra głębokości, czego nie potrafi zwykły samochód. Dlatego działania ratownicze wykonywane zwykłym sprzętem, są czasami niemożliwe do przeprowadzenia w skrajnych warunkach - podkreśla prezes Stowarzyszenia "Team 4x4 Głogów". - Wam w Polkowicach powódź nie grozi, ale moglibyśmy być przydatni w akcjach poszukiwawczych, prowadzonych np. w lesie czy terenie ogólnie niedostępnym dla osobówek czy wielkich samochodów specjalistycznych. Jak informuje Jacek Szlerk, propozycja głogowskiego stowarzyszenia miłośników samochodów offroadowych spotkała się z życzliwym przyjęciem



władz gminy i osób odpowiedzialnych za działanie sztabu antykryzysowego. - Burmistrz odpowiedział na nasz propozycję pozytywnie. Musimy jeszcze tylko uzupełnić nasz wniosek o listę posiadanych przez nas samochodów oraz ich wyposażenie. Wtedy będzie można łatwiej rozdysonować

nasze auta do odpowiednich działań - wyjaśnia J. Szlerk.

Głogowskie stowarzyszenie miłośników bezdroży brało już udział w akcjach ratunkowych. Podczas powodzi w 2010 roku ich samochody zostały użyte m. in. do działań ratowniczych w Dobrzejowicach i Czernej (gm. Głogów), miejscowości zagrożo-

nych zatopieniem. Offroadowcy przez trzy dni i trzy noce, bez chwili przerwy, dowozili na zagrożone odcinki wałów ludzi, sprzęt i worki z piaskiem. Razem z policjantami, strażakami i żołnierzami umacniali wały i pomagali w ewakuacji ludzi z zagrożonych posesji. - Wtedy, bez naszych samocho-

dów, dojazd w ten rejon byłby niemożliwy - uważa Jacek Szlerk.

Wśród osób, które wtedy brały udział w akcji przeciwpowodziowej, byli mieszkańcy naszej gminy. Teraz członkowie stowarzyszenia chcą, aby i tutaj mogła w razie potrzeby dotrzeć pomoc offroadowców i ich maszyn.

Celem statutowym Stowarzyszenia "Team 4x4 Głogów" jest m. in. integracja środowiska skupiającego ludzi, których pasją jest motoryzacja oraz posiadaczy aut z napędem na cztery koła. Członkowie stowarzyszenia nie ograniczają jednak swojej działalności do zdobywania bezdroży. Obok pomocy, jaką oferują w sytuacjach kryzysowych, zimą pomagają leśnikom w dokarmianiu leśnej zwierzyny. - Docieramy z karmą do miejsc niedostępnych i trudno dostępnych na terenie nadleśnictwa Głogów - mówi szef stowarzyszenia. - Dodatkowo bierzemy udział w imprezach społecznych i charytatywnych, m. in. poprzez uatrakcyjnianie imprez przejazdem naszych samochodów. Pomoc, którą oferujemy, jest całkowicie bezpłatna i bezinteresowna. Po prostu w ten sposób chcemy pomagać i promować powiaty, w których mieszkamy - dodaje Jacek Szlerk.

Roman Tomczak

Kaizeny się podobały

Członkowie Studenckiego Koła Naukowego Biznesu Międzynarodowego "Synergy Group", działającego przy Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, odwiedzili firmę w Polkowicach.

Goście spotkali się m. in. z prezesem zarządu firmy Sanden Manufacturing Poland, Norio Kamikurą oraz dyrektorem zarządzającym za-

kładem, Andrzejem Gajdzińskim. Studenci mieli okazję obejrzenia prezentacji multimedialnej, przybliżającej problematykę zarządzania

innowacjami pod kątem poprawy konkurencyjności przedsiębiorstwa produkcyjnego, na podstawie doświadczeń firmy Sanden. W fabryce ten długi termin oznaczający usprawnienia, zastępuje się na ogół japońskim zwrotem "kaizeny". Prezentację przygotował i poprowadził dyrektor Gajdziński. - Profil dydaktyczny obejmujący kształcenie studentów z Poznania, naszych gości, jest w wielu miejscach zbieżny z zagadnieniami, które obejmowało moje wystąpienie - mówi dyr. Andrzej Gajdziński. - Studenci Koła Naukowego Biznesu Międzynarodowego zajmują się przecież gospodarką międzynarodową, logistyką, zarządzaniem i planowaniem produkcji. Dlatego z dużym zainteresowaniem wysłuchali tego wystąpienia.

Po części teoretycznej członkowie koła mieli okazję zwiedzić zakład i przekonać się na własne oczy, jak kaizeny, o których mówił dyrektor Gajdziński, wpłynęły na wzrost wydajności produkcji. Jak podkreśla Anna Zdanowicz, kierownik działu administracji w Sanden Manufacturing Poland, usprawnienia polegają tu

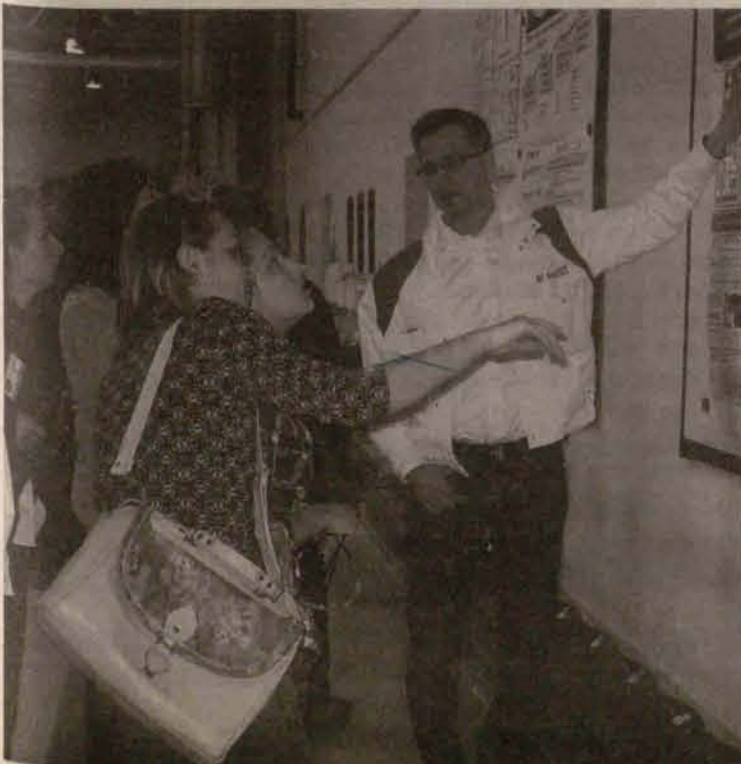
głównie na znajdowaniu źródeł redukcji kosztów przy zachowaniu najwyższej jakości produktu. - Wdrażanie i poprawianie tego procesu odbywa się m. in. przy udziale pracowników produkcji - mówi Anna Zdanowicz. Studenci z Poznania byli gośćmi Sandena po raz pierwszy, jednak ich zainteresowanie tego rodzaju produkcją i wdrażanymi w firmie rozwiązaniami każe przypuszczać, że jeszcze nie raz odwiedzą zakład. Jak zaznaczają przedstawiciele Sandena, może to być początek bliższej współpracy firmy i poznańskiej uczelni.

Warto dodać, że Sanden Manufacturing Poland planuje dalszy rozwój fabryki. Za 128,5 mln zł powstanie nowy zakład produkcyjny, w którym pracę znajdzie kolejnych 40

osób. - Chcemy zainwestować w produkcję komponentów do naszego wyrobu gotowego, czyli kompresorów do klimatyzacji. Planujemy rozbudować halę produkcyjną - zdradza dyr. Gajdziński. - Do tej, która istnieje, dobudowana będzie druga, nieznacznie mniejsza od tej, która funkcjonuje obecnie - dodaje dyrektor zarządzający w spółce Sanden Manufacturing Poland.

Sanden Manufacturing Poland Sp. z o.o. zatrudnia obecnie ok. 480 pracowników, głównie z terenu powiatu polkowickiego. Produkuje się tu ponad półtora miliona sprzężarek rocznie. Trafiają one później m. in. do samochodów marki Volkswagen, Volvo, Opel, Aston Martin i McLaren.

Roman Tomczak



Plany rozwojowe Sandena w liczbach

128,5 - tyle milionów złotych będzie kosztował nowy zakład produkcyjny

40 - tyle osób znajdzie w nim pracę

480 - obecna wielkość zatrudnienia w Sanden Manufacturing Poland



Stanisław Sobczak, Polkowice moje miasto dzieciństwa i młodości. (ciąg dalszy)

(...) Jesienią 1945 roku otwarto Szkołę Powszechną (4-ro klasową) której pierwszą nauczycielką była pani Manaczyńska a ja zacząłem uczęszczać do czwartej klasy. Pomieszczenie klasowe było w jednej sali dla wszystkich klas na parterze budynku od wejścia głównego z prawej strony. Pamiętam z tego okresu część koleżanek i kolegów szkolnych (niektórych bez imienia) a mianowicie: Jadzię Dzedzic, Zosię Wnęk, Wiktorię Pakiet, Zych, Ula Michalak, Janka Figas, Ireną Cichosz z chłopców Wolniaka, Wójcika Janka, Elijusza Smotra (syn naczelnika Poczty), Włodarczyka, Śnieżkę i Nestfolga. W czasie przerwy lekcyjnej udawaliśmy się do kręgielni przy ul. Browarnej lub szopy przyległej do ogrodu szkolnego od strony stawu albo do drewnianej wieży przeznaczonej do suszenia węży strażackich. Po lekcjach ulubionym zajęciem było szperanie w stosach rozrzuconych papierów w dawnej drukarni skąd pochodzi wiele pocztówek z dawnych Polkowic. Pamiętam jak nauczycielka p. Manaczyńska przyjmowała do szkoły Wiktorię Pakiet, której każała napisać na tablicy w formie dzisiejszego testu zdanie "Rzeka Wisła płynie przez Polskę". Wiktoria napisała poprawnie cztery słowa a w piątym zamiast litery "l" użyła litery "I". Było to zakodowane pozostałością nauki rosyjskiego przed przyjazdem do Polski i Polkowic. Muszę podkreślić, że wówczas na przerwie nikt nie uciekał na papierosa. Zimą klasa była ogrzewana piecem żelaznym zwanym "kozą", który stał pośrodku sali z rurami wpuszczonymi do komina.



W piwnicy był piec centralnego ogrzewania, lecz nie było w Polkowicach jakiegoś fachowca, który by się znał na jego obsłudze, dlatego podczas mrozów popękały kaloryfery a woda z nich wylała się na klasę. Do szkoły uciekałem późną jesienią i zimą bez płaszcza a tylko w marynarce i spodniach uszytych z niemieckich mundurów żołnierzy piechoty i pancerniaków i na dodatek bez śniadania.

(ciąg dalszy nastąpi ...)

(Wspomnienia zostały opublikowane przez DWSPiT - "Polkowice w mojej pamięci")

Włodarze miasta i gminy Polkowice w latach 1945-2012



Czesław Sternicki
Naczelnik Gminy
Polkowice
1973-1974



Józef Siudmak
Naczelnik Gminy
Polkowice
1974-1975



Ksawery Szymacha
Naczelnik Gminy
Polkowice
1975-1977

Redaktor informatora Grzegorz Kardyś



Zdjęcie z lat 30-tych XX w. przedstawiające Dom Strzelca

"Kronika miasta Polkowice", (wybrane fragmenty z Kroniki) ciąg dalszy

... 4 sierpnia 1659, na pilne prośby Rady nakazał cesarz sporządzić i udzielić miastu własnoręcznie przez siebie podpisany przywilej wszelkich przez nie uczciwie nabytych praw i wolności, co zachowało się jeszcze w oryginale. Jednakże te starania, aby miejscowość z głębokiego upadku podnieść natrafiły na silne przeciwdziałanie z powodu mających od trzech dziesięcioleci miejsce przemarszów wojsk, szczególnie w owym roku, kiedy to cesarz nakazał zebrać w Księstwie Głogowskim oddział wojskowy liczący 14 000 ludzi, przy czym Polkowice musiały dać kwatery Lichtenstein i jego sztabowi od 13 do 23 lipca. Zła musiała naówczas panować dyscyplina wojskowa, jeśli ze wszystkich stron w czasach pokojowych dały się słyszeć skargi na żołnierzy własnego księcia: iż oni przemocą stodoły otwierają, z nich zboże rabują, pokos z pól zabierają, plugi i brony kradną, bydło w oborach zabijają, w domach okna wybijają, zaś gospodarzy biciem do kosztownego utrzymania zmuszają, aby móc sprzedać racje wina. Na kierowane skargi nie zważano, przeciwnie powiedzianym było: Waszej Księżęcej Mości urzędnicy dworscy od różnych ludzi pieniądze i towary wymusili, także i oficjelowie, a od pana podpułkownika żaden sukurs nie był dan. (...)

Tutejsze wybory do Rady, które tak jak i gdzie indziej dłużej niż lat trzydzieści przez rząd cesarski zabronione, a urzędy w Radzie przezeń obsadzone były, przedsięwzięto w lutym 1666 roku i wybranych zostało na rajców 6 osób, a wśród nich dwóch ewangelików, jako że w owym czasie było tu jeszcze niewielu katolików. Przy tej okazji wręczono gubernatorowi prowincji opisanie stanu miasta wraz z konceptem jego poprawy. Od czasu wojny leżały jeszcze 124 domostwa w ruinach lub stały puste. Długi miasta wynosiły 4199 talarów, mimo iż wiele poprzez środki przymusu zostało zapłaconych. Dla dopomożenia biednemu miastu zostało zaproponowane, aby urząd sędziego dworskiego powiatu, a równocześnie sam powiat, który był zjednoczony z głogowskim, na powrót został ustanowiony i miasto, tak jak przed wojną, uznane było za miasto powiatowe i we własnych granicach. Wszystko to propozycje, które do dzisiaj pozostały tylko życzeniami.

Tutejsze Bractwo Kurkowe, którego prapoczątki sięgają aż I poł. XV wieku, istnieje do- wodnie od roku 1618. Po wojnie trzydziestoletniej zostało ono w 1675 zreorganizowane i 20 maja 1677 roku obdarzone nowym przywilejem. Wedle tegoż dokumentu w owym czasie na czele naszego miasta stał Ferdynand Mehl jako burmistrz, dalej rajcy Melchior Ignatius Vogt, Andrzej Bergmann, Bartłomiej Meissner, Jan Preusse i Paweł Fluegel. W przywileju tym zagwarantowanych zostało Bractwu kilka praw. I tak miasto stawało do dyspozycji Bractwa trzy grunty orne, z których każdy był tak wielki, iż mógł być obsiany mniej więcej sześcioma ćwiartkami. Z tychże gruntów król kurkowy otrzymywał po kolei jeden na rok do wolnego użytkowania, kiedy to inne grunty musiały odpoczywać. W następnym rozdziale został oddany Bractwu tzw. Staw Kurkowy do wolnego użytkowania i jego wyłącznej dyspozycji. Ten staw był jednak 6 maja 1736 roku przez Bractwo obywatelów i mistrzowi farbiarskiemu Krystianowi Werner tutaj właśnie za 7 talarów sprzedany, a za to kupiony srebrny puchar za 8 talarów 20 groszy srebrnych, który zwał się klejnotem.

(Chronik der Stadt Polkwitz in Niederschlesien, herausgegeben vom Magistrat. Glogau 1819)

Dla zbiorów Towarzystwa przekazali, za co bardzo dziękujemy:

Pan Gerhard Schwabe, zdjęcia przedwojenne miejscowości Trzebcz.

Pan Hildegard Balcke, zdjęcia przedwojenne miejscowości Kaźmierzów.

Towarzystwo Ziemi Polkowickiej (TZP) prezentuje wspomnienia, informacje i zdjęcia związane z historią miasta i gminy.

Adres do korespondencji: Skrytka pocztowa 234 59-100 Polkowice email: tzp2@poczta.onet.pl <http://www.tzp.polkowice.pl>

'Finis-Aqua' po raz drugi w polkowickim Aquaparku

Drużyny z Gaworzyc oraz Nielubi zwyciężyły w drugiej edycji zmagani sportowych organizowanych wspólnie przez polkowicki Aquapark oraz Sanktuarium Św. Jakuba w Jakubowie.

Przed rokiem impreza odbyła się po raz pierwszy. - Zainaugurowaliśmy nową tradycję, która będzie sprzyjała popularyzacji ruchu pielgrzymkowego w różnych grupach społecznych i zawodowych. Zaczęliśmy od terenu Zagłębia Miedziowego, ale w przyszłości nie wykluczamy poszerzenia spektrum uczestników. Można powiedzieć, że "Finis-Aqua", to pomysł łączący sprawy ważne dla ducha i ciała - mówił wówczas ks. Stanisław Czerwiński, kustosz Sanktuarium Św. Jakuba Apostoła w Jakubowie.

Sądząc po zainteresowaniu tegoroczną edycją oraz atmosferze panującej podczas sportowych zmagani pomysł wypalił, a "Finis-Aqua" ma szansę na stałe wpisać się do kalendarza cyklicznych wydarzeń na terenie naszej gminy.

Tegoroczna rywalizacja sportowa odbywała się w dwóch kategoriach - wśród uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów. W tej pierwszej triumfowała Szkoła Podstawowa z Gaworzyc przed placówką z Nielubi oraz Kotli. W gronie gimnazjalistów zwyciężyli reprezentanci Gimnazjum w Nielubi przed Gimnazjum z Radw-



nic oraz Gaowrzyc. Uczestnicy drugiej edycji musieli wykazać się wszechstronnymi umiejętnościami. Zmagali się w mini-turnieju bilardowym. Ponadto walczyli na pływackich torach,

a także zjeżdżali rurą. W sumie walczyło 8 drużyn.

- Cieszymy się, że nasz znany na Dolnym Śląsku, położony przy polkowickim szlaku Św. Jakuba, z każdym rokiem bę-

dzie się też coraz bardziej utrwał w świadomości pielgrzymów także jako przystanek, dający autentyczne wytchnienie - mówi Beata Betka,

Prezes Zarządu Aquapark Polkowice - RCRR S.A.

Zwycięcy otrzymali Puchar Przechodni, a także atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Konrad Kaptur

III Polkowicki Bike Marathon



26 maja 2012r.

Polkowice - ul. Spokojna - Ścieżka Zdrowia
Dystans: Mini - 33 km, Mega - 66 km

Program:

- 11.00-12.30 - zapisy i wydawanie numerów startowych,
- 12.50 - odprawa techniczna,
- 13.00 - start wspólny,
- 16.30 - ceremonia wręczenia nagród.

Program może ulec zmianie ± 30 min.

Organizatorzy:

Patronat honorowy:

Laboratorium odchudzania

Sezon urlopowy zbliża się wielkimi krokami. Aby świetnie wyglądać w stroju kąpielowym warto pozbyć się kilku zbędnych kilogramów. W Aquapark Polkowice - Regionalnym Centrum Rekreacyjno-Rehabilitacyjnym S.A. sposobów na skuteczne zgubienie nadwyżki ukochanego ciała jest co najmniej kilka.

- Warto poświęcić trochę czasu i wysiłku, aby potem być autentycznie zadowolonym z własnej sylwetki, co jak wiadomo bardzo korzystnie wpływa na samopoczucie pań. Zapewniam, że na progu lata wszystkie kobiety zainteresowane tym zagadnieniem, znajdą coś dla siebie w naszym obiekcie, który wielu osobom kojarzy się też jakby z laboratorium odchudzania - mówi Beata Betka, Prezes Zarządu Aquaparku.

O odchudzaniu szczególnie sprzyjają zabiegi, które modelują sylwetkę. Przykładowo - aegyptos polega na wykorzystaniu bandaży nasączonych mieszaniną osadów oceanicznych oraz ekstraktów z roślin np. alg. W tym przypadku mowa jest o drenażowej technice



zawijania całego ciała. Zabiegi wyszczuplają sylwetkę, redukują w dużym stopniu cellulit, pozwalają pozbyć się toksyn z organizmu, a dodatkowo wspomagają też leczenie łuszczycy.

Z kolei GUAM, to zabieg polegający na smarowaniu całego ciała leczniczym błotem, będącym stuprocentowo naturalnym koncentratem po-

chodzenia morskiego (zawiera algi, lecznicze glinki, muł morski i wulkaniczny oraz wyciągi roślinne). Po posmarowaniu ciała jest ono zawijane w specjalną folię. Taka czynność ujędrnia ciało i przyspiesza spalanie tkanki tłuszczowej

Oczywiście oba zabiegi warto połączyć z wysiłkiem fizycznym. W tym celu polkowicki Aquapark poleca zajęcia Aerobiku, Aqua Aerobiku a także niezwykle popularnej nowości - Zumbi Fitness. Wybór aktywnych form jest zresztą większy. Wystarczy wspomnieć o Jodze, Szkole Pleców lub pływaniu na basenie sportowym. Dodatkowo intensyfikacji przemiany materii mogą służyć seanse w saunach.

Małwina Nowak

Rodowity polkowiczanie w sztafecie olimpijskiej

Marcin Banaszekiewicz od sześciu lat nie mieszka w Polkowicach. Tutaj jednak się wychował i spędził większą część swojego życia. Wkrótce pobiegnie z ogniem olimpijskim. - To dla mnie wielki zaszczyt - podkreśla.



Marcin znalazł się w gronie 8000 osób z całego świata, które będą przez 70 dni biegly po krajach Wielkiej Brytanii. W tym czasie odwiedzą blisko 1000 miejscowości, a 27 lipca, w dniu otwarcia XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich, wbiegną do Londynu. W sztafecie weźmie udział 28 reprezentantów Polski. Będą wśród nich postaci znane ze świata mediów oraz sportu - Przemysław Babiarz, Mariusz Czerkawski, Jan Mela, Artur Partyka, Beata Pawlikowska, Alicja Wochowska, Michał Żebrowski, Marta Żmuda-Trzebiatowska. Wraz z nimi pobiegnie Marcin Banaszekiewicz, który w elitarnym gronie znalazł się dzięki specjalnemu konkursowi organizowanemu przez firmę Samsung. Producent urządzeń elektronicznych na swoim profilu w popularnym serwisie społecznościowym facebook zamieścił pytania - "Udowodnij nam, że to wla-

śnie ty powinieneś wygrać. Jak pomagasz lub pomagales innym? Co wyróżnia Cię spośród innych?". Trzeba było na nie odpowiedzieć. 18 osób zostało wybranych do udziału w sztafecie, wśród nich były mieszkańiec Polkowic.

- Bardzo się cieszę, że znalazłem się w tak elitarnym gronie i będę mógł być częścią jednego z największych symbolicznych wydarzeń na świecie, jakim jest bieg z ogniem olimpijskim. Z pewnością wspomnienia z tego wyjątkowego biegu pozostaną na zawsze w mojej pamięci. Szczególnie, iż jestem jedną z nielicznych osób na całym świecie, które dostąpiły tego zaszczytu. Coś takiego zdarza się tylko raz w życiu! - mówi nam szczęśliwy Marcin.

Do Anglii mieszkający obecnie w Warszawie Marcin wyjeżdża 19 lipca. Następnego dnia pobiegnie z olimpijskim

ogniem w miejscowości Rochester.

- Nie mogę się już doczekać wyjazdu. Jestem bardzo podniekowany. Przy okazji chciałem pozdrowić wszystkich mieszkańców Polkowic. W tym mieście spędziłem większość mojego życia. Mam wiele wspaniałych wspomnień, które zapamiętam na zawsze - kończy Marcin.

Konrad Kaptur

Marcin znalazł się w gronie 8000 osób z całego świata, które będą przez 70 dni biegly po krajach Wielkiej Brytanii. W tym czasie odwiedzą blisko 1000 miejscowości, a 27 lipca, w dniu otwarcia XXX Letnich Igrzysk Olimpijskich, wbiegną do Londynu. W sztafecie weźmie udział 28 reprezentantów Polski.

„Moje boisko Orlik 2012” – ul. Przemkowska (Polkowice Dolne)					
piłka nożna, siatkówka, koszykówka, gry i zabawy					
Animator: Mateusz Kończak					
	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
Godziny pracy Animatora	16.00-19.00	16.00-19.30	16.00-19.00	16.00-19.30	16.30-18.30
Rokkład zajęć	16.00-17.00 Piłka nożna Grupa młodszą	16.00-17.30 Piłka nożna Grupa starsza	16.00-17.00 Piłka nożna Grupa młodszą	16.00-17.30 Piłka nożna Grupa młodszą	16.00-18.00 Piłka nożna Grupa starsza
	17.00-18.00 Piłka nożna Grupa starsza	18.00-19.30 Piłka siatkowa	17.00-18.00 Piłka nożna Grupa starsza	18.00-19.30 Piłka koszykowa	
Osiedle Hubala					
Piłka nożna					
Animator: Grzegorz Kamiński					
	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
Godziny pracy Animatora	X	X	X	X	16.00-17.30
ul. 11-go Lutego (Stadion lekkoatletyczny)					
lekka atletyka					
Animator: Izabela Ziomek					
	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
Godziny pracy Animatora	16.30-18.00	X	X	X	X
ul. Lipowa / Szygarska					
koszykówka / siatkówka					
Animator: Izabela Ziomek					
	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
Godziny pracy Animatora	X	16.30-18.00	X	X	X
Plac zabaw na Osiedlu Centrum					
gry/zabawy/gimnastyka					
Animator: Izabela Ziomek					
	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
Godziny pracy Animatora	X	X	X	X	16.30-18.00
Boiska piłkarskie na Osiedlu Polanka (od 9 maja 2012 r.)					
Piłka nożna					
Animator: Wojciech Pelechoty					
	Poniedziałek	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek
Godziny pracy Animatora	X	X	17.00-18.30	X	X

ARLEG S.A.
AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO

KRAJOWY SYSTEM USŁUG KSU

W ramach współpracy Urzędu Gminy Polkowice z Agencją Rozwoju Regionalnego „ARLEG” S.A. w Legnicy, oddział w Głogowie uruchomiono w Urzędzie Gminy cykliczne dyżury konsultantów Agencji świadczących usługi informacyjne w ramach Punktu Konsultacyjnego Krajowego Systemu Usług i Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich.

Punkt Konsultacyjny KSU – dyżury dla przedsiębiorców i osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą.

Harmonogram dyżurów:

8 maj 2012 r., 5 czerwiec 2012 r. w godz. 10.00-14.00

Zakres usług informacyjnych obejmował będzie m.in.:

- administracyjno-prawne aspekty zakładania, prowadzenia i zawieszania/zamykania działalności gospodarczej; zatrudnianie cudzoziemców; świadczenie usług na odległość, w tym elektronicznych; prawo ochrony konkurencji; społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR); ochronę własności intelektualnej; systemy jakości ISO 9001 i HACCP; rozwój zasobów ludzkich; wykorzystywanie technologii informacyjnych; ochronę interesów klientów; konsumentów (wykorzystanie BIK, baz ZBP); możliwość uzyskania finansowania działalności z różnych źródeł;
- wymogi ochrony środowiska w działalności przedsiębiorców; prawo zamówień publicznych; zakres korzystania z bazy CEIDG; platformy ePUAP; podpisu elektronicznego; profilu zaufanego ePUAP; podstawowe informacje nt. usług specjalistycznych KSU; inne, stwierdzone w trakcie diagnozy.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Urzędu Gminy Polkowice, ul. Rynek 1, pok. 203
(tel. kontaktowy 76 724 – 97 – 17).

KAPITAŁ LUDZKI **PARP** **UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY**

PUNKT INFORMACYJNY **DOLNY ŚLĄSK** **UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO**

Projekt jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej - Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Techniczna 2007-2013 z udziałem środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego w porozumieniu z Ministerstwem Rozwoju Regionalnego

Punkt Informacyjny Funduszy Europejskich – Mobilny Punkt Informacji - dyżury dla przedsiębiorców i osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą, jednostek samorządów terytorialnych, instytucji kultury, jednostek oświaty, ZOZ-ów i innych.

Harmonogram dyżurów:

22 maj 2012 r., 19 czerwiec 2012 r. w godz. 10.00-14.00

Zakres usług informacyjnych obejmował będzie m.in.:

- diagnozowanie potrzeb odbiorcy usługi oraz udzielanie profesjonalnej i rzetelnej informacji dotyczącej możliwości, zakresu i zasad pozyskiwania dofinansowania z Funduszy Europejskich 2007-2013;
- kierowanie odbiorców usługi (beneficjentów i potencjalnych beneficjentów) do instytucji udzielających specjalistycznej informacji o Programach służących wdrażaniu Narodowej Strategii Spójności oraz Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 i Programu Operacyjnego Zrównoważony Rozwój Sektora Rybołówstwa i Nadbrzeżnych Obszarów Rybackich;
- pomoc przy rozliczaniu wniosków o płatność.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do Urzędu Gminy Polkowice, ul. Rynek 1, pok. 203
(tel. kontaktowy 76 724 – 97 – 17).

Trzeci Maja na trzy akordeony

Tegoroczne obchody Święta Konstytucji Trzeciego Maja w Polkowicach uświetni koncert tria akordeonowego Free Accordions, który odbędzie się 3 maja o godz. 19.00 w Kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski. Wstęp na koncert jest wolny.

Trio Akordeonowe Free Accordions powstało z inicjatywy trójki przyjaciół, studentów Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Zespół tworzą: Piotr Tomala, Martyna Chojnacka i Mikołaj Stolarski, którzy są jednymi z najwybitniejszych akordeonistów młodego pokolenia w Polsce.

W ten wyjątkowy dzień muzycy wykonają program złożony z utworów polskich kompozytorów, m.in. Andrzeja Krzanowskiego i Pawła Baranka, a także dzieł Richarda Galliano, Maurice'a Ravela, Dietricha Buxtehude oraz tradycyjne melodie bałkańskie.

Wstęp na koncert jest wolny.

Ewa Szczecińska



NIE ZAPOMNIJ!
Koncert Free Accordions
3 maja o godz. 19.00
w Kościele pw. Matki
Bożej Królowej Polski
Wstęp Wolny

Mieszkaż na osiedlu Hubala w Polkowicach? Weź udział w Programie **DOGONIĆ DZISIAJ** ZAPRASZAMY!

Realizowane zadania:

- AKTYWNA POLSKIŃCZKA - ROZWOJĄCE CENTRUM WARSZTATÓW REHABILITACYJNYCH S.A.**
- Kurs samodoskonalenia
 - Kurs aktywności sportowej
 - Liga tenisa stołowego i ping-pongu
 - Kurs tańca
 - Kurs gotowania
 - Zajęcia wokalne
 - Ciężkiy tenisa stołowego

- POLKOWICKIE CENTRUM USŁUG ZDROWOTNYCH**
- Określenie potencjału i predyspozycji osobowości do aktywności zawodowej, poprzez przeprowadzenie badań psychologicznych i poradnictwa psychologicznego bezrobotnych kobiet
 - Program wsparcia rodzin z problemami alkoholowymi i zagrożonych przemocą w rodzinie
 - Szkoła dla rodziców
 - Program wsparcia psychologicznego w ramach Punktu Doradczego
 - Zajęcia socjoterapeutyczne umożliwiające integrację osób niepełnosprawnych, stanowiących podstawy całonocnego i całonocnego życia dorosłych

- OPROJEKT PRACOWY WSPARCIA W POWRÓTNIENIU**
- Doradztwo zawodowe, grupy wsparcia osób bezrobotnych, warsztaty integracyjne wyjazdowe, kursy zawodowe wraz z praktyczną pomocą w zakresie poszukiwania i uzyskania zatrudnienia, oraz rozwój kariery zawodowej na szczeblu
 - Doradztwo rodzinne w ramach „Akademii rodziny” wraz z warsztatami tematycznymi w zakresie podopiecznych w zakresie podopiecznych, zawodowych, prawnych, prowadzenia gospodarstwa domowego oraz utworzenie punktu wsparcia rodziny z poradami specjalistów (psycholog, terapeuta, lekarz)
 - Zajęcia z profilaktyki kognitywno-behawioralnej

- OPROJEKT PRACOWY WSPARCIA W POWRÓTNIENIU**
- Rehabilitacja psychologiczna osób z zaburzeniami emocjonalnymi
 - zajęcia kulinarne
 - zajęcia kulturalne
 - zajęcia rekreacyjne
 - zajęcia z psychoterapii

WYKŁAD W PROGRAMIE JEST AKADEMIA REHABILITACJI



BIURO PROGRAMU: Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Lipowa 1, 59-100 Polkowice, pok. 209, tel. 76 724 95 21
STRONA INTERNETOWA: www.projekty.polkowice.eu/hubala



Program współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

BIBLIOTEKA CIĄGLE W GRZE

IX Ogólnopolski Tydzień Bibliotek

Happening - 12 maja
Polkowice - Rynek
godz. 10.00-14.00

W programie:
konkurs wiedzy o książce i bibliotece, głośne czytanie,
malowanie twarzy oraz wiele innych atrakcji

ZAPRASZAMY!



BURMISTRZ POLKOWIC ZAPRASZA

DNI POLKOWIC 2012

18-20 MAJA, RYNEK

PIĄTEK, 18 MAJA
PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI LOKALNEJ
FESTIWAL NAUKI - 10 LECIE DWSPiP
POLKOWICKI DZIEŃ RODZINY - DPS
MATEUSZ KRAUTWURST & M'N'F

SOBOTA, 19 MAJA

- PROGRAM DLA DZIECI
- KABARET HLYNUR
- SZAWEK WIERZCHOLSKI I NOCNA ZMIANA BLUESA
- DAMIAN UKEJE
- SYLWIA GRZESZCZAK

NIEDZIELA, 20 MAJA

- PROGRAM DLA DZIECI
- KABARET PUK
- KATARZYNA PIASECKA
- ENEJ
- VARIUS MANX

V PLENER RZEZBIARSKI • III PLENER MALARSKI
I WIELKI NARÓDOWY



Górnictwe pieśni na scenie

Wczoraj w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 1 odbyła się druga edycja Powiatowego Festiwalu Pieśni i Piosenki Górnictwej organizowanego przez nauczyciela muzyki Krzysztofa Purzyckiego. Przed jury prezentowali się reprezentanci pięciu szkół z terenu powiatu polkowickiego.

W konkursowe szranki stanęli młodzi adeptci śpiewu ze szkół podstawowych w Rzeczych, Jędrzychowie, Chocianowie oraz Szkoły Podstawowej nr 1 oraz nr 3 z Polkowic. Występy oceniało profesjonalne jury w składzie - profesor Bogusław Stankowiak, były dziekan Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego, Michał Styszyński, a także Piotr Ziętek-Krysiński - muzykolog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jako pierwsi na scenie zaprezentowali się soliści z klas I-III. Potem śpiewały jeszcze zespoły z klas I-III. W kolejnej turze jurorzy przyglądali i przysłuchiwali się pokazom solistów oraz zespołów z klas IV-VI. Po godzinie oceniający udali się na obrady. Trwały one około 30 minut i zapewne były bardzo burzliwe, bo wskazanie tych najlepszych to zadanie nie tylko trudne, ale także bardzo odpowiedzialne. Ostatecznie jurorzy postanowili, w kategorii solistów z klas I-III przyznać pierwsze miejsce Aurelii Kiziuk ze Szkoły Podstawowej w Jędrzychowie. Wyprzedziła ona Łucję Pubichuszkę z Rzeczychy oraz Sandrę Markowską

z Chocianowa. Wśród zespołów w tej samej kategorii wiekowej pierwsze miejsce przypadło w udziale Szkole Podstawowej nr 3 z Polkowic. Na drugim miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa z Jędrzychowa, a na trzecim Szkoła Podstawowa z Rzeczychy. W gronie uczniów klas IV-VI, wśród solistów triumfowała Karolina Wilk z SP 3 w Polkowicach. Drugie miejsce zajęła Natalia Tomczak z SP 1, a trzecie Wiktoria Kula z Rzeczychy. W tej samej kategorii wiekowej w gronie zespołów pierwsza lokata przypadła w udziale SP nr 1 z Polkowic, która wyprzedziła SP 3 oraz SP z Jędrzychowa.

Laureaci otrzymali dyplomy oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe ufundowane przez Radę Rodziców oraz Związek Gmin Zagłębia Miedziowego. Także opiekunowie poszczególnych wykonawców zostali nagrodzeni. Miłym akcentem końcowym było wręczenie przez młodzież kwiatów jurorom. Warto wspomnieć, że dzisiejszy konkurs jest jedynym tego rodzaju wydarzeniem w Polsce.

Konrad Kaptur

Sceniczne popisy za nami

Wczoraj w polkowickim kinie odbyła się 16. edycja Przeglądu Teatralnego "Kurtyna". Swoje aktorskie umiejętności prezentowały przedszkolaki, a także uczniowie gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych.



Przeгляд na dobre wpisał się do kalendarza wydarzeń kulturalnych na terenie naszej gminy. Rokrocznie towarzyszą mu spore emocje związane ze scenicznymi prezentacjami, a także atmosfera artystycznego święta. Rokrocznie juniorzy mają także twarde orzechy do zgrzylenia ze wskazaniem zwycięzców. Tym razem trud wyłonienia najlepszych adeptów sztuki teatralnej przypadł w udziale Kindze Kaszewskiej-Brawer, Elżbiecie Dominiarskiej oraz Marcie Wiczorek. Jako pierwsi na scenie na scenie prezentowali się najmłodsi. Polkowickie przedszkolaki z dużym zaangażowaniem odgrywały swoje role wzbudzając duży entuzjazm jury. Ostatecznie pierwsze miejsce przyznano grupie "Smerfy" z Przedszkola Miejskiego nr 3, który wystawiła przedstawienie

"Dwie Dorotki". Po najmłodszych adeptach jakże szlachetnej sztuki aktorskiej swoje umiejętności prezentowali uczniowie szkół podstawowych. Tutaj najlepsi okazali się, zresztą nie po raz pierwszy w wieloletniej historii przeglądu, podopieczni Urszuli Kulon ze Szkoły Podstawowej nr 1 pracujący nad kolejnymi spektaklami w grupie teatralnej "Cedurek". Po wręczeniu nagród w tej kategorii przyszła pora na obejrzenie przedstawień przygotowanych przez uczniów gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Tutaj pojawiły się trzy grupy - Cornetto" z Gimnazjum nr 2, "Przebudzenie" - z Gimnazjum nr 1 oraz Grupa Teatralno-Ewangelizacyjna "Maska". Każda z wystawionych sztuk miała nieco inny charakter. Gimnazjaliści z "dwójki" wspaniale wykorzysta-

li techniki multimedialne przetwarzając projekcje video aktorską gra. Poza tym przypomnieli losy Sybiraków ukazując indywidualne losy osób pamiętających tamte tragiczne czasy. Teatr "Przebudzenie" z Gimnazjum nr 1 sugestywną grą aktorską zwrócił uwagę na problem wolnej woli. Z kolei Grupa Teatralno-Ewangelizacyjna "Maska" przedstawiła sztukę, w której było i umiejętne wykorzystanie muzyki i głęboki przekaz mówiący o sile bezinteresownej miłości Boga do ojca i zróżnicowanie form aktorskiego wyrazu. To właśnie ta ostatnia sztuka zyskała największe uznanie w oczach jurorów, którzy zdecydowali się przyznać "Masce" nagrodę główną. Pozostałe dwie grupy otrzymały wyróżnienia.

Konrad Kaptur



» BIBLIOTEKA POLECA

„Drwal”

Michał Witkowski



Najnowsza powieść jednego z najgłośniejszych polskich pisarzy. Pierwszy kryminał w jego dorobku. Inteligentna i dowcipna gra z konwencją. Michał, trzydziestosześcioletni literat wyrusza na nieco niekonwencjonalne wakacje. Późną jesienią wyjeżdża nad lodowate polskie morze, by na zaproszenie mało znanego sobie mężczyzny zamieszkać w zagubionym w lasach domku. Gospodarz otacza się aurą tajemnicy. Zaciekawiony pisarz rozpoczyna amatorskie śledztwo. Wpada na trop zaginięcia przed laty lokalnej piękności.

www.mgbp.p

» JESTEM, WIĘC PISZĘ

Kto pierwszy, ten lepszy

Potęga finansowa Stanów Zjednoczonych wzięła z podboju wielkich pałaców tak zwanego Dzikiego Zachodu. Zanim powstały normy prawne regulujące dostęp do surowców naturalnych potężni obecni bonzowie zdążyli już wypelnić swoje kieszenie kwotami na tyle okazałymi, że zabezpieczającymi byt ich rodzin na wiele pokoleń. Obecnie zasoby naturalne Matki Ziemi się kończą, co skłania możnych potentatów finansowych do poszukiwań poza naszą planetą. Potencjalne możliwości w zakresie pozyskiwania wielu surowców z krążących po kosmosie asteroid, czy też planetoid są niemal nieograniczone. Poza tym, co niezmiernie ciekawe, nie ma żadnych uregulowań dotyczących korzystania z tego, co znajduje się w kosmosie. Analogia z czasami podboju Dzikiego Zachodu czytelna jest aż nader. Raptem kilka dni temu powstała firma Planetary Resources (zasoby planetarne), która ma eks-

pluatować surowce znajdujące się w kosmosie. Projekt finansują między innymi miliarderzy z Google, Microsoftu. Jest wśród nich także znany producent filmowy James Cameron, który gościł ostatnio na dnie Rowu Marińskiego, największej głębiny świata. Razem chcą zarobić fortunę na eksploatacji surowców z wielkich głazów ze skał i lodów krążących w przestrzeni kosmicznej. Przy okazji zaś zamierzają uzupełnić zasoby naturalne, którymi dysponuje Matka Ziemia oraz przyczynić się do wielkiego wzrostu światowego PKB, co ma z kolei przelożyć się na rosnący standard życia ludzi. Zdaniem założycieli nowej firmy, w przyszłości, dzięki nowoczesnym technologiom świat czekać ma dobrobytu. Wedle nich najważniejsze potrzeby ludzkości zostaną zaspokojone niemal w stu procentach, co stworzy zupełnie nowe perspektywy rozwoju. A wszystko to dzięki podbojowi kosmosu,

dla którego raczej nie ma alternatywy. Podobojowi, na którym oni, pionierzy na tym polu, zarobią więcej niż ktokolwiek inny. Z dzisiejszego punktu widzenia wizje rozważane przez twórców projektu wydają się może mało wiarygodne, ale jeśli przyjrzymy się jakim kapitałem dysponują ci panowie, to łatwiej nam przyjąć za prawdopodobne, że za kilkadziesiąt lat eksploracja kosmosu może stać się faktem. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że na Ziemi tak zwanych pierwiastków rzadkich potrzebnych do produkcji smartfonów, płaskich telewizorów, energooszczędnych żarówek, czy też twardej dysków jest coraz mniej, a zapotrzebowanie rośnie i to lawinowo. Niewykluczone, że już wkrótce rozpocznie się nowy rozdział w historii przemysłu wydobywczego.

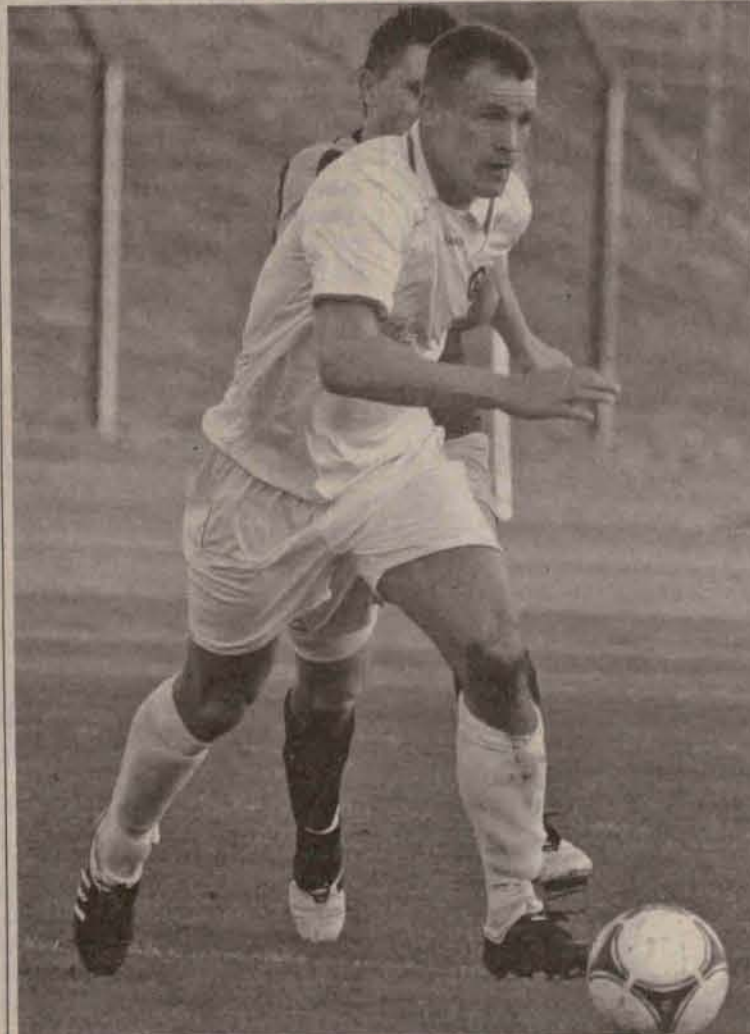
Konrad Kaptur

Cenny punkt z Zawiszą Bydgoszcz

Czarno - zieloni zremisowali 1:1 z bydgoskim Zawiszą. Wyrównującego gola dla podopiecznych Janusza Kudyby w 84. minucie meczu zdobył Damian Piotrowski. Spotkanie zostało rozegrane w ramach 28. kolejki I ligi.

W tym meczu o ligowe punkty walczyły zespoły z dwóch, różnych stref w tabeli. Po przeciwnych stronach boiska znalazły się - polkowicki KS walczący o utrzymanie w I lidze i bydgoski Zawisza, który jest w gronie drużyn aspirujących do awansu do T-Mobile Ekstraklasy. W pierwszej połowie oba zespoły nie stworzyły zbyt wielu sytuacji do strzelenia gola. W 23. minucie meczu polkowiczanie byli bliscy zdobycia bramki. Niestety Grzegorz Kuświk nie wykorzystał klarownej sytuacji. Po niespełna dziesięciu minutach goście wyszli na prowadzenie. Piłkę w polu karnym KS Polkowice wyluskał Adrian Bład i pokonał Przemysław Kazimierzczak. Tuż po zmianie stron na placu gry pojawił się wychowanek klubu - Maciej Bancewicz. Jego obecność znacznie ożywiła grę miejscowych. Oprócz popularnego "Banca", szkoleniowiec polkowskiej jedenastki postawił na Mateusza Piątkowskiego i Mateusza Perońskiego. Zmiany te przyniosły wiele dobrego. W 53. minucie po podaniu Mateusza Piątkowskiego (na zdj.) w sytuacji "sam na sam" znalazł się Maciej Bancewicz. Niestety dobrze dysponowany golkeeper

przyjezdnych nie dał się tym razem zaskoczyć. Kolejne minuty drugiej części spotkania toczyły się pod dyktando czarno - zielonych. Wyrównujący gol padł dopiero w końcówce meczu. Wówczas przepięknym strzałem z dwudziestu metrów Damian Piotrowski pokonał Andrzeja Witana. Ten sam zawodnik w doliczonym czasie gry również próbował zaskoczyć strzałem z dystansu bramkarza Zawiszy. Jednak tym razem piłka minimalnie minęła spojenie słupka z poprzeczką. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 1:1. - Cieszymy się z tego remisu. Po serii pechowych meczów, w których traciliśmy bramki w samych końcówkach, udało nam się dowieźć ten rezultat do ostatniego gwizdka. Pojedynek z Zawiszą mógł się dla nas zakończyć zwycięstwem. Niestety ponownie nie wykorzystaliśmy swoich szans. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze sześć spotkań. Mam nadzieję, że po starciu z Zawiszą zespół uwierzy w siebie i w następnych meczach zagra równie pewnie - powiedział po meczu Janusz Kudyba, szkoleniowiec KS Polkowice. Najbliższy mecz z udziałem czarno - zielonych odbędzie



KS Polkowice 1-1 Zawisza Bydgoszcz

Damian Piotrowski 84 - Adrian Bład 32

Polkowice: Przemysław Kazimierzczak - Dawid Waclawczyk, Marcin Nowak, Piotr Kucharzak, Przemysław Kocot - Krzysztof Janus, Tomasz Salamoński (70 Mateusz Peroński), Damian Dąbrowski (46 Maciej Bancewicz), Grzegorz Podstawek, Damian Piotrowski - Grzegorz Kuświk (60 Mateusz Piątkowski).

Zawisza: Andrzej Witan - Michał Ilkó-Gołąb, Marcin Drzymont, Łukasz Skrzyński, Paweł Oleksy - Adrian Bład (79 Cezary Stefańczyk), Paweł Strąk, Martins Ekwueme, Michał Masłowski, Vahan Gevorgian (72 Vladimir Kukul) - Jakub Wójcicki (88 Rafał Piętka).

Żółte kartki: Piotrowski - Gevorgian, Oleksy.

Sędzia: Sebastian Krasny (Kraków)

się w najbliższy piątek. Polkowiczanie udadzą się do Elbląga gdzie zmierzą się z miejscową Olimpią. Spotkanie zostanie rozegrane w ramach 29. kolejki I ligi.

PG

Pokonali lidera

Piłkarze KS II Polkowice pokonali 4:3 Stal Chocianów. Bramki dla naszych rezerw strzelali: Mateusz Peroński, Mateusz Piątkowski, Przemysław Szuszkiewicz i Piotr Kasiński. Spotkanie zostało rozegrane w ramach 22. kolejki Ligi Okręgowej Seniorów.



- W tym meczu zespół odpowiednio reagował na boisku. Gra obu drużyn mogła się naprawdę podobać. Padło siedem bramek. Wiedzieliśmy, że przeprawa ze Stalą nie będzie łatwa. Na szczęście nam udało się o jednego gola więcej strzelić, dzięki czemu komplet punktów pozostał w Polkowicach. - mówił tuż po meczu Grzegorz Karmelita, trener rezerw.

Po wygranej z liderem legnickiej okręgówki podopieczni tre-

nera Karmelity zbliżyli się do strefy dającej utrzymanie w lidze. Przed polkowiczaniem jeszcze dziewięć spotkań. Miejsmy nadzieję, że to zwycięstwo zapoczątkowało pomyślną passę dla czarno - zielonych.

PG

Skład KS II Polkowice: Bosacki, Wiczorek, Bartków, Peroński, Szuszkiewicz, Kasiński, Satnecki, Niemasz M., Sierpina, Piątkowski, Więzik

Piłkarze czytali dzieciom

Klub Sportowy Polkowice dołączył do akcji "Cała Polska czyta dzieciom". Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 5 posłuchały nie tylko bajek, ale i aktywnie spędziły czas z piłkarzami.

Z wizytą do przedszkola udali się: Piotr Wójcik - kierownik I zespołu, Mateusz Piątkowski, Sebastian Szymański, Łukasz Sierpina i Mateusz Peroński. Zaproszeni goście czytali dzieciom bajki, m.in. Kazimierza Władysława Wójcickiego pt. "Waligóra i Wyrwidąb". Po zapoznaniu się z lekturą przez najmłodszych, piłkarze KS Polkowice przygotowali dla nich niespodziankę - zajęcia ruchowe na boisku przy ul. Ratowników. Czarno - zieloni przeprowadzili z przedszkolakami rozgrzewkę, po czym zaprosili do wspólnej zabawy. Nie zabrakło ćwiczeń szkoleniowych takich jak slalom z piłką między pachołkami, czy strzałów do bramki. Wszystkie dzieci wykazały się stu procentową skutecznością. Po powrocie do placówki, piłkarze wraz z dziećmi tańczyli w kółeczku i śpiewali piosenki. Na pamiątkę polkowskim przedszkolakom wręczono zdjęcia z autografami piłkarzy pierwszego zespołu oraz gadżety klubowe



-Cieszymy się, że mieliśmy możliwość spotkania z najmłodszymi mieszkańcami Polkowic. Nasi piłkarze z wielką przyjemnością odwiedzają przedszkola. Mam nadzieję, że w przyszłości dzieci równie chętnie będą przychodziły na nasz stadion. Zorganizujemy wów-

czas wycieczkę po obiekcie czy też pokazowy trening - powiedział Piotr Wójcik, kierownik I zespołu. Po spotkaniu młodzi adepci sportu wyrazili chęci trenowania w miejscowym KS oraz uczęszczania na mecze I zespołu seniorów.

Paweł Grefi

Kamil Rzepa nie żyje

Kamil Rzepa, wychowanek KPC Górnika Polkowice zginął w wypadku samochodowym. Polkowicki sztangista miał zaledwie dziewiętnaście lat.

Do tragedii doszło 20 kwietnia około 22.50 na krajowej "trójce", na obwodnicy Nowej Soli.

21-letni kierowca auta, w którym jechał polkowiczanie, wyprzedzał opła corse. Podczas tego manewru z nieustalonych przyczyn zjechał na pobocze, uderzył o barierę ochronną, a potem dachem o filar wiaduktu. W wypadku zginęli pasażerowie siedzący na tylnej kanapie. Oprócz Kamila Rzepy zginęła jego o rok młodsza koleżanka. Polkowiczanie

był zawodnikiem drugiego zespołu KPC Górnika Polkowice. Godnie reprezentował Polkowice i KPC Górnika w wielu mistrzostwach. Był młodym i perspektywicznym zawodnikiem.

Nasza redakcja z głębokim żalem przyjęła wiadomość o jego śmierci.

Pograżonej w smutku rodzinie składamy wyrazy najszerszego współczucia.

Paweł Greń

Awans Marcina Niemasza!

Marcin Niemasz, wychowanek KS Polkowice awansował do czwartej fazy turnieju "Getbol". Tegoroczna edycja odbywa się w Pruszkowie, gdzie zawodnicy z klubów T-Mobile Ekstraklasy, I i II ligi rywalizują w meczach "jeden na jeden" na małe bramki.

"Getbol" jest dyscypliną sportową, która wielu sympatykom futbolu znana jest szerzej jako mini - piłka nożna. Mecze rozgrywane są na boisku o wymiarach 12x8. W spotkaniu o awans rywalizuje dwóch zawodników na małe bramki (40x65 cm). Podstawy "Getbolu" zostały opracowane w latach 90. XX wieku, a zasady gry w 2002 roku ustalił Przemysław Mielech, mieszkaniec Opola. W tegorocznych rozgrywkach rywalizują zawodnicy z klubów T-Mobile Ekstraklasy, I i II ligi. Barwy KS Polkowice godnie reprezentuje wychowanek klubu - Marcin Niemasz, który znalazł się gronie dziesięciu najlepszych zawodników. - Wybrałem Marcina, ponieważ jest zawodnikiem bardzo dobrze wyszkolonym technicznie. Początkowo mój podopieczny nie był do końca przekonany, co do swojego udziału w tym turnieju. Po kilku dniach doszliśmy do wniosku, że warto spróbować swoich sił i zaistnieć w Polsce - mówi Grzegorz Karmelita, trener II zespołu czarno-zielonych. Polkowicki KS słynie z bardzo dobrego szkolenia młodzieży. Już o trzech wychowankach klubu usłyszała piłkarska Polska. Kamil Waclawczyk gra w ekstraklasowym GKS Bełchatów, a jego brat Dawid i Maciej Banczewicz doskonale radzą sobie na pierwszoligowych boiskach. Być może już wkrótce Marcin Niemasz zapuka do szatni pierwszego zespołu...

W zeszłym tygodniu młody polkowiczanie stoczył zacięty pojedynek z Adamem Deją (MKS Kluczbork), w którym o awansie zdecydowały dopiero rzuty karne. Ostatecznie nasz zawodnik



wytrzymał presję i znalazł się w gronie dziesięciu zawodników w turnieju. - Jestem bardzo szczęśliwy, że udało mi się awansować do kolejnej fazy "Getbola". Swój udział w turnieju traktuję jako wspaniałą przygodę, w której mam szansę wypromować siebie, gminę Polkowice i oczywiście nasz klub - mówi nam Marcin Niemasz, wychowanek czarno-zielonych. W związku z tym, że Marcin startuje w zawodach, zostaje po treningach z trenerem Karmelitą i przygotowują się kolejnego występu w Pruszkowie. - Marcin nie ma żadnej taryfy ulgowej. Trenuje z zespołem, a dopiero po zajęciach bierzemy małe bramki i ćwiczymy rzuty karne lub doskonalimy technikę, która w tym turnieju

odgrywa kluczową rolę - mówi Grzegorz Karmelita. W tegorocznej edycji "Getbola" zwycięzca zawodów otrzyma sto tysięcy złotych. Tyle samo pieniędzy powędruje na konto klubu. Jestem zatem o co walczyć. Postanowiliśmy zapytać Marcina, na co przeznaczy ewentualną nagrodę. Polkowiczanie odpowiedział skromnie, że o tym nie myśli i skupia się na grze i nauce. Przed Marcinem już niebawem kolejny ważny sprawdzian - matura. W związku z tym życzymy mu powodzenia w najbliższym pojedynku z Krystianem Michałakiem (Bogdanka Łęczna) i zdania egzaminu dojrzałości.

Paweł Greń

Cuprum spadł do I ligi

Piłkarze Polkowickiego Stowarzyszenia Futsalu Cuprum przegrali dwa mecze w fazie play-down. Najpierw ulegli we własnej hali 4:9 drużynie GKS Tychy. Po tygodniu udali się do Chojnic, gdzie zostali rozgromieni aż 12:0 przez Red Devils. Wysokie porażki w walce o utrzymanie i słabe rezultaty w rundzie zasadniczej spowodowały, że w przyszłym sezonie piłkarze polkowickiego Cuprum (dawniej TPH) będą występować na zapleczu Ekstraklasy.

- Mimo spadku i dwóch porażek zamierzamy dograć do końca sezon. Przed nami jeszcze dwa mecze. Zaraz po zakończeniu rozgrywek zaczynamy budować zespół, który będzie walczył o mistrzostwo I ligi - mówi Wiesław Świącicki, prezes Cuprum. Polkowiczanie tuż po majówce udadzą się na Śląsk, gdzie zmierzą się z GKS Tychy. Po tygodniu na własnym boisku będą podejmować Red Devils Chojnice. Spotkania te zostaną rozegrane w ramach fazy play-down.

PG



Akademia Ruchu Active Life Polkowice
oraz
Starosta Polkowicki - Marek Trams
zapraszają wszystkich aktywnych na

ZAWODY BIEGOWE I NORDIC WALKING
W RAMACH AKCJI „POLSKA BIEGA”
oraz
MISTRZOSTWA POWIATU POLKOWICKIEGO
W BIEGACH PRZEŁAJOWYCH

20 maja 2012 r. (niedziela)
ŚCIEŻKA ZDROWIA
Polkowice, ul. Spokojna

PROGRAM IMPREZY

9:00 zapisy - biuro zawodów	
10:30 start do BIEGU GŁÓWNEGO	
10:35 start do nordic walking	
10:45 start do biegu dzieci i młodzieży	
12:00 wręczenie upominków i ognisko	

DYSTANS

do 500 m	dla dzieci i młodzieży
ok. 2 500 m	bieg główny dla kobiet
ok. 5 000 m	bieg główny dla mężczyzn
2,5 km i 5 km	nordic walking

REGULAMIN I WIEŚCI INFORMACYJNE
www.activelife-polkowice.pl
tel. 501 176 802

POLSKA BIEGA
POLKOWICKIE STOWARZYSZENIE
POWIAT POLKOWICKI

W sobotę będziemy oglądać kolarzy

Już jutro, tj. w czwartek (03.05) tradycyjnym prologiem ulicznym w Legnicy rozpocznie się 47. edycja Wyścigu Szlakiem Grodów Piastowskich. Dwa spośród czterech etapów wyścigu zostaną rozegrane w Polkowicach.

O zwycięstwie w tegorocznych Grodach będzie walczyć 14 zawodowych ekip kolarskich z kilku krajów. Wśród faworytów oczywiście nasi cykliści z grupy CCC Polsat Polkowice z będącym w doskonałej formie Markiem Rutkiewiczem na czele.

Tegoroczny wyścig zostanie rozegrany od 3 do 6 maja. Potrwa cztery dni i będzie się składał z czterech etapów.

Na starcie zobaczymy 10 zagranicznych ekip, cztery polskie oraz dwie drużyny narodowe. Oprócz kadry seniorów, którą poprowadzi Leszek Szyszowski także drużynę do lat 23 opartą na zawodnikach dolnośląskich ekip TC Chrobry-Felt oraz Bolmet Trek Legnica. W sumie na trasach naszego województwa będzie rywalizowało 128 kolarzy o pulę nagród w wysokości 40 tysięcy euro - mówi nam Bogdan Rzepka, dyrektor wyścigu, a jednocześnie prezes Dolnośląskiego Związku Kolarskiego.

Dwa spośród czterech etapów zostaną rozegrane w Polkowicach. Będą to etapy drugi

oraz trzeci. Zostaną rozegrane jednego dnia - 5 maja. Z rana o godzinie 10 kolarze wyruszą na trasę jazdy indywidualnej na czas. Wystartują z Rynku i tam też będą kończyć samotne zmagania. Trasa czasówki bę-

dzie wiodła w kierunku Tarnówka, tam nastąpi nawrót i powrót do Polkowic przez Komorniki, Żuków, Guzice i Trzebcz. W sumie kolarze przejadą 30 kilometrów. Po zakończeniu jazdy indywidualnej na

czas cykliści będą mieli przerwę, a o 16.30 wyruszą na trasę etapu trzeciego, który będzie liczył sobie 77,7 kilometra. Zawodnicy pokonają trzy rundy, z których każda będzie liczyła sobie 25 kilometrów i 900 metrów. Będą wiodły przez Trzebcz, Guzice, Żuków, Grodowiec, oraz Tarnówek.

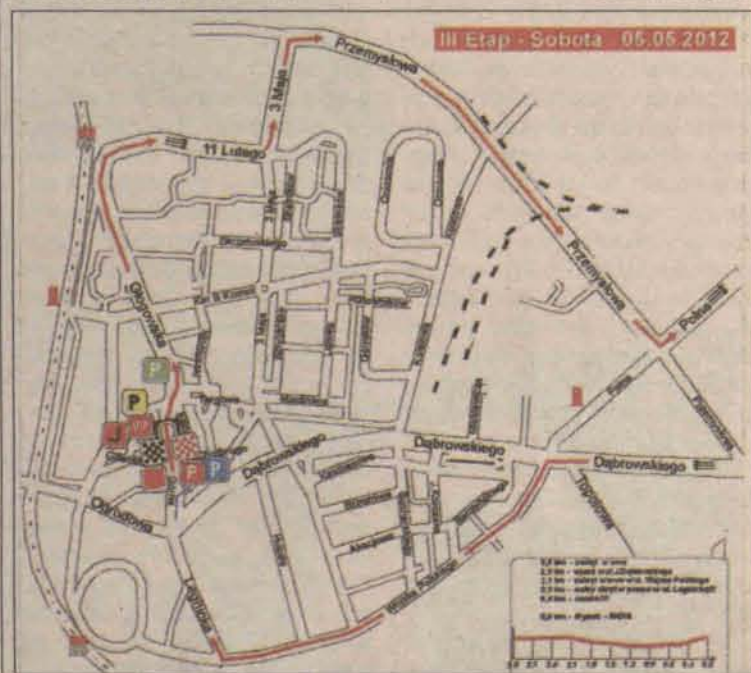
Pierwszy etap (4 maja) zostanie rozegrany na trasie Jaworzłotyja, a na ostatni (6 maja) kolarze wyruszą w Dzierżonowie i pojedą do Świdnicy.

Przed rokiem wyścig wygrał Słoweniec Robert Verceer z grupy Perutnina Ptuj. Tej ekipy, a także zwycięzcy, nie zobaczymy na trasie tegorocznych Grodów. Zobaczymy za to drugiego w klasyfikacji łącznej Marka Rutkiewicza oraz trzeciego Łukasza Bodnara. Popularny "Rutek" z naszej grupy CCC Polsat Polkowice znajduje się w bardzo dobrej formie i to on jest głównym faworytem wyścigu.

Konrad Kaptur



W trakcie drugiego etapu na trasie, którą pojedą kolarze (górna mapa) będzie wstrzymany całkowicie ruch pojazdów w godzinach 9.30-12.30. Podczas etapu trzeciego ruch pojazdów na trasie będzie się odbywał normalnie, poza skrzyżowaniami, które będą blokowane wyłącznie w momencie, gdy kolumna kolarzy będzie przez nie przejeżdżała (mapka po prawej).



Czwórka polkowiczian pobiegła w Maratonie Paryskim

Wyjazd na maraton do stolicy Francji grupa biegaczy z Polkowic zaplanowała już we wrześniu poprzedniego roku. Start w tak prestiżowej imprezie wymaga wielomiesięcznego przygotowania fizycznego, a także wielu czynności logistycznych. Ekipa z Polkowic wyruszyła na podbój Paryża w czwartek, 12 kwietnia w godzinach po południowych. Sam bieg odbył się w niedzielę, 15 kwietnia. Wśród uczestników biegu, który po raz pierwszy został rozegrany w 1896 roku znalazła się grupa 180 Polaków. Start maratonu usytuowano na jednej z najpiękniejszych ulic na świecie Polach Elizejskich. Na trasę zawodnicy wyruszyli o godzinie 8.45. Niemal na całej długości zawodnicy byli zagrzewani do walki przez paryżan. Do mety dobiegło 32.980 maratończyków. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Kenijczyk Stanley Biwott z nowym rekordem trasy 2:05:12, natomiast wśród pań zwyciężyła Etiopka Tirfi Beyene z czasem 2:21:40, która także ustanowiła rekord paryskiego maratonu. Zarówno w kategorii mężczyzn jak i kobiet rywalizację zdominowali biegacze z Afryki zajmując czołowe miejsca. Z naszych rodaków najlepszym okazał się zawodnik z Legnicy Piotr Humerski, który

Grzegorz Kielin, Wiesław Klich oraz Danuta i Marek Jankowscy ze Stowarzyszenia Active Life uczestniczyli wraz z ponad 33 tysiącami innych biegaczy w jednym z najbardziej znanych maratonów na świecie. - To była niesamowita przygoda - przyznają zgodnie polkowiczanie.



ry uzyskał czas 2:49.43. Biegacze z Polkowic godnie reprezentowali barwy naszego miasta i kraju. Ze stolicy Francji z nowym rekordem życiowym wrócił także Grzegorz Kielin, który uzyskał

czas 2:49:56 zajmując ostatecznie 385 miejsce w klasyfikacji generalnej i drugie miejsce wśród startujących Polaków.

Kilkadziesiąt minut po zawodnikach z czołówki na linie mety

wbiegła ogromna rzeka biegaczy z całego świata. Kolejnym biegaczem z Polkowic, który minął linie mety była jedyna reprezentantka płci Danuta Jankowska, która uzyskała czas 4:25:23.

Jako kolejny linię mety minął nasz weteran Wiesław Klich uzyskując czas 5:02:55. Dla Wiesława, start w Paryżu był jubileuszowym, 60 przebiegniętym maratonem. Po 5 godzinach 54 minutach i 21 sekundach metę minął ostatni zawodnik z Polkowic - borykający się z kontuzją kolana Marek Jankowski, który pomimo poważnych problemów zdrowotnych w okresie przygotowawczym wykazał się olbrzymią wolą walki i zdołał ukończyć królewski dystans 42 kilometrów 195 metrów.

- Atmosfera podczas biegu była wspaniała. Na trasie przygrywały liczne grupy muzyczne, ludzie głośno krzykali. Wyjazd do Paryża na długo pozostanie w mojej pamięci, a na pewno na zawsze zmienił moje podejście do popularnego wśród nas amatorów biegania "RUN 4 FUN". Kończąc maraton, niezależnie od zajętego miejsca jest się innym człowiekiem, naładowanym taką pozytywną energią, że nie ma rzeczy niemożliwych - mówi Grzegorz Kielin.

Kolejne wyjazdy ekipy biegaczy z Polkowic już wkrótce. W planach jest udział w kolejnym maratonie, tym razem w stolicy Węgier - Budapeszcie, 7 października.

Konrad Kaptur

Złote medale pojechały do Krakowa

Koszykarki CCC nie sprostały dwukrotnie we własnej hali krakowskiej Wiśle i po raz drugi na finiszu rozgrywek Ford Germaz Ekstraklasy zajęły drugie miejsce. Zarówno w piątek (27 kwietnia), jak i w sobotę (28 kwietnia) do wygranej zabrakło bardzo niewiele.

Po dwóch porażkach w Krakowie, w meczach otwierających rywalizację o mistrzostwo Polski nasze dziewczyny deklarowały, że w dwóch kolejnych starciach zrobią wszystko, aby odwrócić losy rywalizacji o mistrzostwo Polski. W piątek, w meczu numer trzy podopieczne trenera Arkadiusza Rusina zaczęły bardzo dobrze. Pierwsze punkty zdobyła spod kosza Jantel Lavender, a pierwsza kwarta zakończyła się wynikiem 21:13 dla CCC. W drugiej polkowiczanki nadal grały bardzo dobrze i po sześciu minutach ich prowadzenie urosło do 16 punktów. Od tego momentu do końca pierwszej połowy podopieczne trenera Rusina rzuciły zaledwie cztery "oczka", podczas gdy Wisła zaliczyła punktów 13 i tym samym zniwelowała straty do siedmiu. Do przerwy w szeregach gospodyń kapitałne zawody rozgrywała zwłaszcza Iva Perovanovic, która miała stuprocentową skuteczność w rzutach dwupunktowych. Dobrze spisywały się także Jantel Lavender, która trafiła cztery spośród pięciu oddanych rzutów oraz Sharnee Zoll, która do ośmiu zdobytych punktów dołożyła jeszcze pięć asyst.

Po zmianie stron Wisła próbowała odrabiać straty i początkowo jej się to udawało. Po sześciu minutach przewaga polkowiczanki stopniała do jednego punktu. Potem jeden z dwóch rzutów osobistych trafiła Perovanovic, a po chwili geniuszem strzeleckim błysnęła Maltsi, która po raz trzeci przedziurawiła kosz rywalek zza linii 6,75 m. Po 30 minutach gry gospodynie prowadziły 51:43 i wydawało się, że pierwsze zwycię-

stwo w finałowej rywalizacji jest na wyciągnięcie ręki. Niestety w ostatniej kwarcie CCC popełniło kilka niewybaczalnych błędów, które Wisła wykorzystała bezlitośnie. Fatalnie spisywała się zwłaszcza Valerija Musina i ostatecznie Wisła wygrała jednym punktem 59:58, dzięki kapitalnemu rzutowi za trzy punkty Anke De Mondt.

Sobotnia batalia rozpoczęła się od celnego rzutu Evanthii Maltsi. Odpowiedziała Erin Phillips, a potem kilka kolejnych akcji kończyła punktami Valerija Musina, która z dorobkiem 10 punktów była najsukuczniejszą zawodniczką na parkiecie w pierwszych 10 minutach. Wiślaczki miały olbrzymim problemem z wstrzeleniem się w kosz polkowiczanki i przegrywały 9:16. W drugiej kwarcie podopieczne trenera Jose Hernandez nadal raziły nieskutecznością. Nie potrafiły trafić nawet z czystych pozycji. Gospodynie prezentowały się lepiej, ale także nie był to w ich wykonaniu mecz dobry. Presja ewidentnie odciskała swoje piętno na obydwu zespołach. Dystans punktowy pomiędzy drużynami cały czas oscylował wokół 10 punktów. Ostatnie słowo przed przerwą należało do krakowianek, które zdobyły pięć kolejnych punktów i do szatni schodzili przy czteropunktowej stracie do podopiecznych trenera Arkadiusza Rusina.

Po zmianie stron Wisła przystąpiła do odrabiania strat. Z dobrej strony pokazała się Magdalena Leciejewska, która skończyła kilka ważnych akcji swojego zespołu. Po 30 minutach CCC prowadziło 41:40.



Drużba miejsce nie zdobyła. Agnieszka Malczewska, kapitan CCC Polkowice.

CCC POLKOWICE - WISŁA CAN-
PACK KRAKÓW 58:59
(21:13, 16:17, 14:13, 7:16)

CCC Polkowice: Lavender 15, Maltsi 12, Zoll 8, Musina 2, Majewska 2 oraz Perovanovic 13, Bibrzycka 6.

CCC POLKOWICE - WISŁA CAN-
PACK KRAKÓW 50:56
(16:9, 14:17, 11:14, 9:16)

CCC Polkowice: Musina 12, Maltsi 12, Zoll 8, Lavender 7, Majewska 0 oraz Perovanovic 8, Gajda 3, Walich 0.

Ostatnie 10 minut rozpoczęła od celnego rzutu Paulina Pawlak i Wisła objęła prowadzenie 42:41. W odpowiedzi "trójka" poczęstowała rywalki Agata Gajda i CCC ponownie objęło prowadzenie. Końcówka należała do wiślaczek. Nasze dziewczyny popełniły parę prostych błędów, a w szeregach krakowianek niczym wytrawny rewolwerowiec zachowała się Erin Phillips, która pewnie trafiła zza linii 6,75 m i wyprowadziła swój zespół na trzypunktowe prowadzenie. Potem piłkę zgubiła Zoll, do kosza krakowianek nie trafiła Maltsi, a w odpowiedzi łatwe punkty zdobyła McWilliams. Do końca meczu została niecała minuta, a CCC przegrywało 48:53. Na domiar złego z linii rzutów wolnych dwukrotnie trafiła Paulina Pawlak i wówczas nikt już nie miał wątpliwości, że Wisła po raz 22 zdobędzie mistrzostwo Polski. Ostatecznie mecz zakończył się wynikiem 50:56 i wiślaczki mogły utonąć we wzajemnych objęciach, a także świętować swój kolejny tytuł.

Konrad Kaptur

Narodziny prawdziwych fanów

Koszykarki CCC Polkowice po raz drugi z rzędu nie dały rady w wielkim finale ekstraklasy utytułowanemu rywalom z Krakowa. Mimo tego zakończony w sobotę sezon należy uznać za udany. Drużyna borykała się z wieloma problemami. Na początku rezygnację złożył Krzysztof Koziorowicz, doświadczony szkoleniowiec, który przed rokiem doprowadził ją do pierwszego tytułu wicemistrzowskiego. Jego miejsce zajął będący na początku swojej drogi Arkadiusz Rusin, dla którego był to pierwszy sezon w charakterze pierwszego trenera. Przed rozpoczęciem decydujących meczów kontuzja wyeliminowała Megan Frazee, a w trakcie trzeciego pojedynku finałowego także Agnieszka Bibrzycka doznała urazu, który wykluczył ją z dalszej gry. Tym samym potencjał drużyny został znacznie ograniczony, a mimo to, w trzech z czterech meczów decydujących o mistrzowskim tytule wygrana była bardzo blisko. O tym, że nie udało się po nią sięgnąć ani razu zadecydowały niu-

anse. Nie zapominajmy, że krakowianki to nie tylko wielokrotny mistrz Polski, ale także etatowy uczestnik elitarniej Euroligi. To zespół, który ma olbrzymie doświadczenie i to właśnie ten element w moim odczuciu miał znaczenie kluczowe w decydujących momentach rywalizacji z CCC. Zespół z Polkowic poza srebrnym medalem osiągnął coś jeszcze, coś ma być może ważniejszego niż ów drugi wicemistrzowski tytuł. Wokół niego zrodziła się grupa prawdziwych fanów, wspierających drużynę niezależnie od okoliczności, zarówno we własnej hali, jak i na wyjazdach. To autentyczni kibice, tacy, którzy są dumni ze swojego zespołu po zwycięstwie i wierni po porażce. W sobotę, gdy polkowiczanki odbierały srebrne medale fani na stojąco dziękowali swoim pupilkom za te wszystkie piękne emocje, które dzięki nim przeżywali. Czegoś takiego w Polkowicach jeszcze nie było.

Konrad Kaptur

» WOKÓŁ SPORTU

Koniec pięknej epoki

W hiszpańskim Alicante dobiegła końca era Bogdana Wenty. Popularny, uwielbiany przez kibiców, niebywale charyzmatyczny szkoleniowiec wraz ze swoimi podopiecznymi nie awansował do Igrzysk Olimpijskich i podał się do dymisji. Oceniając jego decyzję przez pryzmat pikujących notowań prowadzonej przez niego reprezentacji polskich piłkarzy ręcznych był to ruch zrozumiały. Uczciwie trzeba przyznać, że chłopcy Wenty grali ostatnio poniżej oczekiwań, a zaawansowany wiek wielu spośród nich nie daje podstaw ku temu, by z optymizmem patrzeć w przyszłość. Nie zmienia tego fakt, że szczęście było naprawdę blisko. Gdyby mecz z Serbami zakończył się wygraną Polaków wszystko potoczyłoby się zupełnie inaczej. Sport, a piłka ręczna szczególnie, ma jednak to do siebie, że zwycięstwo od przegranej dzieli bardzo niewiele. Problem w tym, że ostatnio chłopcom Wenty częściej przy-

chodziło godzić się z porażką niż radować ze zwycięstw. "Wenty" trafnie zdiagnozował sytuację i zdecydował, że jego koncepcja drużyny się wyczerpała, że z tymi wojownikami, którym zawdzięczamy tak wiele szczęśliwych chwil kroku do przodu już nie zrobi, bo apogeum ich możliwości minęło bezpowrotnie. Za tę decyzję cenę Wenty jeszcze bardziej. Trzeba mieć nie lada odwagę i być nietuzinkowym człowiekiem, by powiedzieć całemu światu - dość, odchodzę. Poznałem osobiście Wenty i dla mnie jest to jedna z najbardziej fascynujących postaci polskiego sportu. To on, niemal samotnie wydzwignął polską piłkę ręczną z zapasni, w której tkwiła. Sprawił, że miliony Polaków zasiadały przed telewizorami i z sercami bijącymi w tempie grożącym palpitacją dopingowało piłkarzy ręcznych podczas mistrzostw świata, Europy i Igrzysk Olimpijskich. To dzięki niemu piłka ręczna z dyscypliny ni-

szowej, stała się grą popularnością ustępującą jedynie piłce nożnej i siatkówce. Końcówki meczu z Norwegią rozegranego w 2009 roku nie zapomniemy nigdy. Jego słynny spokój na 15 sekund przed końcem meczu i cudowny gol Siódmała po rzucie przez całe boisko będą przypominane, bo to zdarzenie, które trafiło do annałów światowego sportu. Poza tym Wenta to niesamowity człowiek, pełen charyzmy, uporu, energetyczny wulkan, a jednocześnie opanowany i rzeczowy, pokorny, inteligentny i kulturalny. Mam wielkie obawy, że trenera równie charyzmatycznego jak Wenta znaleźć się nie da, podobnie jak zarażonych jego charyzmą zawodników. Wraz z rezygnacją Wenty skończyła się piękna era polskiej piłki ręcznej. Za te wszystkim wspaniałe chwile, emocje i sukcesy wypada Wencie podziękować, co niniejszym tekstem czynię.

Konrad Kaptur